Rok XIII. Nr. 180 (3781) Wilno, Piątek 3 lipca 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

Istnieją dwa radykalizmy

Kiedy Italja rozpoczynała wyprawę afrykańską, gdy naród włoski był osaczany sankcjami a na Morzu Śródziemnem koncentrowała się flota Wielkiej Brytanji, wtedy Mussolini apelował do proletarjatu włoskiego i w patetycznych słowach mówił o proletarjackiej, rewolucyjnej Italji. Gdy zbliżał się okres ciężkich prób, odwoływano się do szerokich mas pracujących.

Teraz te akcenty umilkły. Na wielkich uroczystościach manifestacyjnych z okazji zakończenia wojny i z okazji proklamowania cesarstwa nie mówiono już o proletarjackiej Italji.

Cóż to oznacza?

Nie trzeba stąd wyciągać wniosków symplicystycznych, że Mussolini nabiera, oszukuje proletarjat włoski.

Jeden wniosek jest oczywisty.

Kiedy trzeba zmobilizować maksimum sił żywotnych narodu, kiedy chodzi o wydobycie największej dynamiki. ze społeczeństwa, wtedy apeluje się do proletarjatu.

Znaczy to, że tu leżą największe złoża, największe zasoby energji i dynamiki narodowej. To są najmocniejsze rezerwy do których się apeluje w razie niebezpieczeństwa. Każda istotna potrzeba wymaga uaktywnienia tych sił.

My powinniśmy rozumieć to szczególnie jasno. Jesteśmy państwem ubogiem, wyjątkowo biednem. Nie mamy kapitałów na należyte wyeksploatowanie naszych naturalnych zasobów.

Nasz cały kapitał to miljony rąk robotników polskich. Tym kapitałem musimy budować, budować niemal gołemi rękami. Warunkiem tego budownictwa jest heroiczna postawa najszerszych mas. To najwyższa konieczność państwowa. Wśród najszerszych mas proletarjatu polskiego należy wzbudzić zapał budownictwa dla Polski. Sprawa mocarstwowej potęgi narodu i państwa muszą masy pracujące uznać jako sprawę swoją własną.

W obecnych warunkach jest to czcza gadanina. Nie pozyska się mas bez wysunięcia programu przebudowy społecznej. Chodzi o wykazanie szczerej woli. Dlatego w naszem najgłębszem przekonaniu ideał mocarstwowej Polski łączy się z programem rewizjonizmu społecznego.

To jest punkt wyjścia i to jest podstawa naszego radykalizmu społecznego.

Przebudowa społeczna dla uaktywnienia drzemiących w bezwładzie olbrzymich sił narodowych.

Celem jest wciągnięcie tych sił do wielkiej, twórczej pracy politycznej t. j. dla budowania mocarstwowej potęgi Rzeczypospolitej.

Reformizm społeczny jako warunek pozyskania mas proletarjatu polskiego dla idei wielkiej ekspansji kulturalnej i politycznej Polski.

Oto są pobudki i cele naszego radykalizmu społecznego.

Istnieje jeszcze inny radykalizm. Ten drugi radykalizm wychodzi z założeń materjalistyczn. i kosmopolityczn. Wychodząc z tych dogmatycznych założeń głosi solidarność międzynarodową jednej klasy, lekceważąc wspólnoty kulturalno-ideowe jakiemi są narody. W praktyce organizacje radykalizmu społecznego tej drugiej odmiany są ekspozyturami czynników zewnętrznych a często ekspozyturami obcych mocarstw.

Celem tutaj nie jest dźwignięcie potęgi swojej ojczyzny, ale realizacja zadań politycznych nakazanych przez czynniki zewnętrzne, kosmopolityczne. Zadania te wielokrotnie jaskrawo kolidują z zadaniami i interesami narodu.

Jeśli nawet na pewnym dystansie poszczególne cele mogą być takie same, pomimo to jednak nie uważamy by możliwie było przerzucenie mostu. Zasadnicze cele i ostateczne cele, które przyświecają i są źródłem entuzjazmu i woli, są tak sprzeczne, że kollaboracja nie jest możliwa.

Myślący klasowo kosmopolita cóż może mieć wspólnego z człowiekiem, który życie swoje chce poświęcić dla wielkości swojego narodu.

Tego rozdziału nie rozumieją dotąd ludzie starej daty, ludzie przedwojennego pokolenia. Na tem tle popełniono już wiele błędów. Nie można nigdy, przenigdy stawiać na marksistowskie międzynarodówki, gdy się ma na celu wzmocnienie siły Rzeczypospolitej.

Międzynarodówki te bardzo często wysuwają postulaty słusznych reform. Jednak zawsze akcja ich powoduje osłabienie poczucia narodowego, rozluźnia więź społeczną i w ostatecznym rezultacie jest zawsze destrukcją. Osiąganie reform społecznych takim kosztem jest niemożliwem trwonieniem największych wartości.

Jest fatalne, że nie rozumieją tego ludzie starej daty. W umyśle ich żyje wciąż jeszcze pamięć lat przedwojennych, młodości górnej i bohaterskiej, gdy trzeba było rozkładać państwa zaborcze. Międzynarodówki spełniały to świetnie, ale dziś robią to samo z naszem państwem. — W tem sęk, że tramwaj minął przystanek z napisem: „Niepodległość".

Liberałom przedwojennego pokolenia ciągle się zdaje, że kto zwalcza marksizm ten jest przeciw reformom a za konserwatyzmem społecznym i, że likwidacja marksizmu to pogrzebanie planów przebudowy ustroju. Dla młodych rozumowanie takie stanowi horrendum.

Dziś te rzeczy jakże się inaczej układają. Za przystankiem Niepodległość — czerwony tramwaj jest anachronizmem, nie nadaje się do jazdy i winien ulec likwidacji.

Ptero.

Rozagitowany tłum agresywnie wystąpił wobec policji

Dwa wypadki. 15 osób zabitych

NA TLE WALKI O MOŻNOŚĆ PRACY ROBOTN. ROLN.

WARSZAWA. (Pat). Jak się dowiadujemy, w godzinach popołudniowych dnia 1 bm. w majątku Ostrów Tuligłowski, pow. rudeckiego woj. lwowskiego zgromadził się tłum wieśniaków z okolicznych wsi i zażądał usunięcia zatrudnionych w tym majątku sezonowych robotników z innych powiatów.

Tłum ten wywołał ekscesy i bójki, które doprowadziły do przerwania robót rolnych i zakłócenia spokoju i bezpieczeństwa.

Zawezwany naskutek tego oddział policji spotkał się z groźną i wyzywającą postawą tłumu, który zaczął nacierać na folwark, gdzie pracowali robotnicy rolni, niszcząc i demolując urządzenia i zabudowania gospodarcze, zagrażając życiu zatrudnionych robotników oraz obrzucając policję kamieniami i kołami, przyczem oddano z tłumu kilka strzałów rewolwerowych do policji.

Oddział policyjny użył granatów łzawiących dla rozpędzenia tłumu, a gdy to nie odniosło skutku, oddał salwę ostrzegawczą w powietrze, a następnie wobec dalej nacierającego tłumu — salwę do nacierających, w wyniku czego 7 osób poniosło śmierć a 3 osoby zostały ranne.

CHCIELI SIŁĄ ZWOLNIĆ ARESZTOWANYCH AGITATORÓW.

WARSZAWA. (Pat). Dnia 2 lipca w Krzeczowicach, pow. przeworskiego, woj. lwowskie go zatrzymano na polecenie prokuratora kilku agitatorów strajkowych, terorryzujących robotników rolnych, celem zmuszenia ich do porzucenia pracy.

Po paru godzinach przed posterunkiem policji zgromadził się zmobilizowany przez agitatorów parutysięczny tłum, żądając zwolnienia aresztowanych.

Spotkawszy się z odmową, tłum natarł na oddział policyjny z zamiarem rozbrojenia go, operując kołami, motykami, siekierami i t. p. Kilku policjantów odniosło rany. Jeden z aspirantów został ciężko ugodzony motyką.

W tej sytuacji oddział policji zrobił użytek z broni palnej. Czterech napastników poniosło śmierć. Kilku odniosło rany.

Władze podjęły energiczne kroki celem przywrócenia spokoju.

Z pobytu Negusa w Genewie



Zdjęcie nasze przedstawia negusa w otoczeniu swego dworu, złożonego z rasa Kassa, rassa Nasibu, min. Heloi zdążającego ulicami Genewy do hotelu Carlton.

Rada L. N. będzie obradować nad sytuacją w Gdańsku

GENEWA. (Pat). Po naradach, jakie odbywały się w godzinach przedpołudniowych w gmachu zgromadzenia Ligi pomiędzy wysokim komisarzem Ligi w Gdańsku Lesterem i Edonem, eLsterem a min. Beckiem oraz Edenem a min. Beckiem, zdecydowano, że o godz. 6.30 popołudniu odbędzie się dziś tajne posiedzenie Rady Ligi.

Prywatne posiedzenie Rady Ligi Narodów odbyte dziś popołudniu postanowiło UMIEŚCIĆ ZAGADNIENIE POŁOŻENIA W GDAŃSKU NA PORZĄDKU DZIENNYM OBECNEJ SESJI RADY I W TYM CELU ODBĘDZIE SIĘ ZAPEWNE W SOBOTĘ POSIEDZENIE PUBLICZNE RADY.

Prezydent Senator Greiser powiadomiony został o decyzji Rady i przyjazd jego do Genewy jest spodziewany.

Za podstawę dla rezolucji, jaką ewentualnie uchwali Rada w sobotę służyć będzie sprawozdanie o sytuacji w Gdańsku opracowane przez wysokiego komisarza Ligi Lestera.

GENEWA. (Pat). W rezolucji, którą w sprawie Gdańska opracować ma jako referent min. Eden. Polsce jako sprawującej pieczę nad sprawami zagranicznemi Wolnego Miasta powierzona ma być misja załatwienia nieporozumień wynikłych w związku z wizytą floty niemieckiej w Gdańsku.

Delegacja Z. S. u p. Premjera

WARSZAWA, (Pat). P. premjer Sławoj Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym w południe delegację Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego w składzie następującym: mec. Franciszek Paschalski — prezes Zarz. Gł, płk. Marjan Frydrych — komendant główny Zw. Strz., płk. Anatol Minkowski, płk. Gluth Nowowiejski, mjr Franciszek Orawiec i Zgibniew Glinicki —, członkowie Zarz. Gł.

Delegacja złożyła na ręce p. premjera zapewnienie strzeleckiego i obywatelskiego posłuszeństwa oraz prosiła p. premjera o przyjęcie honorowego protektoratu nad tegorocznym marszem Szlakiem Kadrówki. P. premjer wyraził zgodę na objęcie powyższego protektoratu i w czasie rozmowy interesował się również sprawami organizacyjnemi Związku.

Ujemne wyniki wizytacji p. Premjera w Kuratorjum Szkolnem w Warszawie

WARSZAWA. (Pat) Dnia 2 lipca rb. p. premjer Sławoj Składkowski przybył o godz. 8 do lokalu Kuratorjum Okręgu Szkolnego warszawskiego przy ul. Bagatela 12. P. premjer stwierdził, że w biurze kuratora i w biurze personalnem na 24 urzędników były przy pracy 3 osoby. P. premjer nie badał dalszych biur i opuścił lokal Kuratorjum.

W porozumieniu z p. ministrem WR i OP p. premjer zarządził co następuje: przerwany zostaje urlop kuratora i wszystkich urzędników Kuratorjum. Po tygodniu sprawnego urzędowania i przychodzenia do biur o godz. 8. kurator Okr. Szk. zamelduje o tem p. premjerowi, poczem niezwłocznie rozpocząć będą mogli urlopy urzędnicy Kuratorjum.

Rada Ministrów uchwaliła nowe projekty dekretów

WARSZAWA, (Pat). Dnia 2 lipca rb. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

M in. Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia R. M, w sprawe ULG W OPŁATACH OD NIEKTÓRYCH POJAZDÓW MECHANICZNYCH na rzecz państwowego funduszu drogowego.

Wobec dalszego pogarszania się sytuacji materjalnej właścicielki dorożek samochodowych mocą omawianego rozporz. zostają umorzone zaległości wymienionych płatności za okres od dnia 1 kwietnia 1934 r. Równocześnie jako ekwiwalent dla płatników, którzy wywiązują sie ze swych obowiązków w stosunku do państwowego funduszu drogowego, rozporządzenie zwalnia ich od opłat na rzecz wymienionego funduszu od 1 sierpnia rb. do końca roku budżetowego, t j. do 31 marca 1937 r. Wreszcie zostaje wprowadzona obniżka powyższych opłat z 15 zł. na 10 zł. rocznie od 100 kg w ten sposób opłata roczna od dorożki ważącej 1200 kg wynosić będzie 120 zł. zamiast 180 zł.

Następnie Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia R. M w sprawie zmiany rozporządzenia R. M. z dnia 28 marca 1934 roku O NALEŻNOŚCIACH W RAZIE PEŁNIENIA CZYNNOŚCI SŁUŻBOWYCH POZA ZWYKŁEM MIEJSCEM SŁUŻBOWEM oraz w razie przeniesienia na inne miejsce służbowe. Powyższe rozporządzenie przeprowadza obniżkę djet za wyjazdy służbowe urzędników państwowych, ustalając jednocześnie nowe stawki według grup uposażenia

Rada Ministrów zaaprobowała projekt R. M o szczególnych zasadach POSTĘPOWANIA UKŁADOWEGO DLA SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH i ich central. Sprawa uzdrowienia spółdzielczości rolniczej pod względem finansowym łączy się bezpośerdnio z akcją oddłużenia rolnictwa. Na podstawie omawianego rozporządzenia postępowanie układowe dla spółdzielni rolniczych obejmuje cały majątek spółdzielni, nie wchodzą natomiast do postępowania układowego ich zobowiązania, które zostały objęte układami konwersyjnemi, załatwianemi przy pomocy banku akceptacyjnego. Do przeprowadzenia postępowania układowego powołany jest właściwy wojewódzki urząd rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich

Skolei Rada Ministrów przyjęła rozporządzenia R. M. w sprawie stosunku rozporządzenia Prezydenta R. P. O KONWERSJI DŁUGÓW ROLNICZYCH do innych przepisów. Rozporządzenie ma na celu usunięcie wzajemnej kolizji przepisów prawnych, normujących te same lub zbliżone zagadnienia. objęte dotychczasowem ustawodawstwem oddłużeniowem

Wreszcie Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia R. M. O PRZEKSZTAŁCENIU SĄDÓW PRZEMYSŁOWYCH I KUPIECKICH na sądy pracy Pierwsze rozporządzenie o sądach pracy z dnia 22 marca 1928 r. nie obowiązywały na obszarze województw zachodnich, gdzie działały do chwili obecnej specjalne sądy przemysłowe i kupieckie oparte na ustawach niemieckich. Na podstawie omawianego rozporządzenia następuje ujednolicenie tych instytucyj na terenie całej Rzeczypospolitej

Z pobytu Rektora U. S. B. Staniewicza w Niemczech

Wczoraj rano powrócił do Wilna z Niemiec J. M. Rektor Witold Staniewicz. P. Rektor spędził dwa dni w Królewcu, gdzie był podejmowany przez tamtejsze władze akademickie z Rektorem Uniwersytetu na czele oraz wygłosił odczyt na temat „Komasacja jako problem gospodarczy i polityczny".

Z Królewca udał się p. Rektor do Heidelbergu na uroczyste obchody jubileuszowe 550-lecia tamtejszego Uniwersytetu, na które zjechali przedstawiciele szkół akademickich z całego świata oraz przedstawiciele naczelnych władz niemieckich. P. Staniewicz był jedynym rektorem polskim na tych uroczystościach.

Zarówno w Królewcu jak w Heidelbergu przyjmowano rektora naszego Uniwersytetu z oznakami dużej serdeczności

Antywłos ie sankcje od wczoraj nie obowiązują w Polsce

WARSZAWA. (Pat). W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 50 z dnia 2 lipca r. b. opublikowane zostało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 czerwca r b. o ustaniu mocy obowiązującej dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 listopada 1935 r. w sprawie wykonania art. 16 statutu Ligi Narodów.

Rozporządzenie weszło w życie dnia 2 bm.

Dziennikarzy włoskich wysiedlono z Kantonu genewskiego

PARYŻ. (Pat). 8-łu dziennikarzy włoskich, aresztowanych przedwczoraj na posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów, w związku z wystąpieniem przeciwko negusowi wypuszczono na wolność, wzywając ich jednocześnie do opuszczenia tegoż dnia kantonu genewskiego. Kilku z tych dziennikarzy zamierza osiedlić się tymczasowo w miasteczku Coppat w Kantonie Vaud o kilka kilometrów od Genewy w oczekiwaniu na dalszy rozwój wypadków.

Decyzja władz szwajcarskich w stosunku do tych dziennikarzy jest rezultatem rokowań, prowadzonych przez 24-godziny miedzy radcą związkowym Motta a posłem włoskim w Bernie.

Wysiedleni dziennikarze włoscy polecili dwom adwokatom złożyć w Radzie Kantonu genewskiego odwołanie przeciwko decyzji administracyjnej, wydanej w stosunku do nich przez kantonalny departament sprawiedliwości i policji.

RZYM. (Pat). Prasa włoska opisuje dokładnie pobyt w więzieniu dziennikarzy włoskich w Genewie i wygnanie ich z kantonu genewskiego. Jak wiadomo przez solidarność faszystowską wszyscy dziennikarze włoscy opuścili Genewę, co miało nawet spowodować w pewnym momencie wrażenie, że Włochy zrywają z Ligą Narodów.

Prasa tutejsza podaje takie szczegóły, że np. jeden z dziennikarzy włoskich, który mieszka od 6 lat w Genewie, nie mógł nawet na godzinę uzyskać przedłużenia pobytu. Przy sposobności gazeta nazywa Nicole'a przywódcę socjalistów w Genewie — „bandytą".

Napad rabunkowy na listonosza

KIELCE. (Pat). Wczoraj o godz. 14 dwu uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało śmiałego napadu rabunkowego na posłańca agencji pocztowej w Borkowicach, Józefa Binkowskiego, który wiózł rowerem pieniądze i korespondencję.

Bandyci po zatrzymaniu Binkowskiego odcięli mu nożem pas od torby pieniężnej i w momencie kiedy odcięta torba upadła z pieniędzmi na ziemię, jeden z bandytów zranił Binkowskiego w głowę wystrzałem z rewolweru. Bandyci po zranieniu Binkowskiego zrabowali mu torbę z pieniędzmi i korespondencją, oraz rewolwer służbowy, poczem zbiegli do lasu. Powiadomiona o wypadku policja znalazła w lesie w odległości 1 klm. od miejsca wypadku rozciętą torbę pocztową bez pieniędzy i rozrzucone dokoła listy. Pościg za bandytami przy użyciu psów policyjnych trwa.

Kronika telegraficzna

— **W POŁUDNIOWEM TEKSAS GWAŁTOWNE BURZE I ULEWY** spowodowały wylanie rzek. W wezbranych falach znalazło śmierć 12 osób. Zachodzi obawa o życie dalszych 6 osób.

— **W WIRGINJI SPADŁ Z MOSTU AUTOBUS** przepełniony pasażerami. 5 osób zostało zabitych, a 28 ciężko rannych.

— **ZMARŁ W RZYMIE POSEŁ JUGOSŁOWIAŃSKI** przy Watykanie min. Simic. Min Simic reprezentował swój kraj przy rządzie polskim w Warszawie w pierwszych latach niepodległości. Zmarły odznaczony był wielką wstęgą orderu Polonia Restituta. Ze śmiercią jego traci Polska szczerego oddanego jej przyjaciela.

— **NAD BERLINEM PRZESZŁA WCZORAJ SILNA BURZA.** Niektóre dzielnice zostały w krótkim czasie doszczętnie zalane. Woda płynęła ulicami strumieniami, sięgającemi do wysokości pół metra. Niżej położone ulice zalane zostały nawet do wysokości 2 metrów. Straż pożarna musiała interwenjować w setkach wypadków. Najpoważniejsze szkody poniosły kolonje letniskowe na przedmieściach. Woda wtargnęła również do tunelu kolei podziemnej, której ruch został na kilka godzin przerwany.

— **ZGINĘLI OD GAZU 2 GÓRNICY** podczas wydobywania węgla z odkrywki kopalnianej pod Sosnowcem uległo zatruciu gazem dwóch robotników. Do wydobytych z podziemi robotników wezwano natychmiast lekarza, który stwierdził już tylko zgon obu górników. Zwłoki ofiar wypadku przewieziono do kostnicy.

— **BURZE, KTÓRE PRZECIĄGAŁY W OSTATNICH 24 GODZIN NAD CAŁĄ PRAWIE HOLANDJĄ,** połączone były z trąbami powietrznemi, ulewnemi deszczami, od których zginęło 10 osób i cztery konie. Pozatem pioruny wzniciły szereg pożarów.

— **POŻAR W REJONIE NADLEŚNICTWA KARPIŁÓWKA, ZNISZCZYŁ OKOŁO 500 HA LASU** państwowego, wyrządzając straty na sumę 250.000 zł. Ogień został zgaszony dopiero w późnych godzinach nocnych przez wojsko i ludność okoliczną.

— **SZAJKI WŁAMYWACZY GRASUJĄ W BERLINIE.** Po niedawnem wytropieniu bandy włamywaczy, liczącej 25 osób, berlińska policja kryminalna wpadła w tych dniach na trop nowej szajki. Ogółem zaaresztowano 8 włamywaczy i 20 paserów. Banda ta grasowała od wielu miesięcy w południowej i wschodniej dzielnicy Berlina, nawiedzając mieszkania osiadłej w tych dzielnicach ubogiej ludności robotniczej. Szajce udowodniono dotychczas 33 włamania.

— **MEKSYKAŃSKIE WOJSKA RZĄDOWE ODZYSKAŁY WŁADZĘ NAD MIASTEM MERIDA,** po krwawej utarczce ze strajkującymi szoferami autobusów i taksódwek, którzy się połączyli z anarchistycznemi żywiołami miasta. 13 osób zostało zabitych, wiele osób jest ciężko i lżej rannych.

Obrady Ligi Narodów

GENEWA, (Pat). Przy całkowitym braku zainteresowania zarówno ze strony prasy jak i delegatów toczyły się dziś przed południem obrady zgromadzenia. Po kolei przemawiali delegaci Australji, Urugwaju, Danji, Szwajcarji, Litwy, Holandji, Chile, Szwecji, Irlandji, Nowej Zelandji, Austrji i Chin.

Wszystkie te przemówienia toczyły się dokoła zagadnienia przyszłości Ligi Narodów ale nie zawierały w sobie konkretnych propozycyj. Wogóle zainteresowanie dyskusją minęło z chwilą, że gdy delegaci wielkich mocarstw, a więc Blum i Eden wypowiedzieli się wczoraj. MIN. BECK PRZEMAWIAĆ NIE BĘDZIE. Również Mała i Bałkańska ententy nie wystąpią w dyskusji.

Po wyczerpaniu się listy mówców ukonstytuować się ma komitet redakcyjny złożony z prezydjum zgromadzenia przy udziale delegata Argentyny jako wnioskodawcy odbycia zgromadzenia. Komitet redakcyjny ma przygotować rezolucję w której poruszone mają być trzy punkty: 1) zniesienie sankcyj, 2) nieuznawanie aneksji, 3) reforma Ligi.

Czy negus może powrócić do Abisynji?

LONDYN. (Pat). W związku z możliwością powrotu negusa celem objęcia kierownictwa obrony nie zajętej jeszcze przez Włochów Abisynji zachodniej, korespondent „Daily Telegr." przewiduje, że tego rodzaju decyzja poruszyłaby bardzo delikatny problem natury politycznej negus bowiem mógłby powrócić do zachodniej Abisynji jedynie tylko przez terytorja brytyjskie.

Pierwsze „Nord-Expressy" Paryż — Stołpce

W dniu 2 lipca rb. o godzinie 0,06 przeszedł przez stację Słonim po raz pierwszy nowouruchomiony pociąg dalekobieżny „Nord-Express" zdążający z Paryża do Stołpców, który według rozkładu miał przybyć do tej stacji w dniu 1 lipca rb. W pociągu tym zdążały do Rosji Sowieckiej 4 osoby. Pociąg ten przybył do Stołpców z opóźnieniem z powodu katastrofy pociągu pośpiesznego w Paćkowie pod Poznaniem i z tego powodu „Nord Express" zdążał do celu przez Toruń—Warszawa.

Dzisiaj rano ze Stołpców do Warszawy przeszedł „Nord - Express". we właściwym czasie wioząc z Rosji Sowieckiej tylko 2 osoby.

Japończycy do Berlina jadą przez Polskę

Od kilku dni daje się zauważyć wzmożony ruch wycieczkowy z Japonji na Olimpjadę w Berlinie przez Rosję i Polskę.

Dzisiaj o godz. 16 z minutami przeszedł przez Słonim nadzwyczajny pociąg pośpieszny składający się z wagonów sypialnych, w którym jechała reprezentacja japońska na Olimpjadę licząca 150 osób.

Za wschodnią granicą

— 28 CZERWCA 4-ch KAWALERZYSTÓW JAPOŃSKICH PRZEKROCZYŁO GRANICĘ SOWIECKĄ od strony miasta Mandżioi i wtargnęło o 3 klm. wgłąb terytorjum ZSRR. Sowiecka straż graniczna zatrzymała japończyków, wśród których jest jeden podoficer i 3 żołnierzy.

Ambasador Grzybowski przybył do Moskwy

MOSKWA. (Pat). Ambasador Rzplitej Grzybowski przybył dziś zrana do Moskwy, powitany na dworcu przez szefa protokółu komisarjatu do spraw zagranicznych Barkowa i personel ambasady polskiej z charge d'affaires Jankowskim na czele.

Rząd Bluma troszczy się o dobro wojska

PARYŻ. (Pat). Komunikat, ogłoszony przez komisję wojskową izby deputowanych po wysłuchaniu oświadczeń min Daladier stwierdza, iż minister podkreślił, że wysoki poziom moralny i zaopatrzenie materjalne armji francuskiej pozwalają patrzeć na obecną sytuację z całkowitym spokojem. Minister z naciskiem podkreślił konieczność prowadzenia dalej i wzmożenia wysiłków w dziedzinie motoryzacji i mechanizacji armji, przy zachowaniu jej wyłącznie defenzywnego charakteru.

W sprawie czasu trwania służby wojskowej minister oświadczył, że uważa za konieczne utrzymać obowiązujący obecnie czas służby czynnej oraz okres pozostawania w rezerwie tak długo, dopóki sytuacja międzynarodowa całkowicie się nie wyjaśni.

W dalszym ciągu minister wypowiedział się za polepszeniem sytuacji zawodowych wojskowych, którzy ucierpieli na skutek ostatnio ogłoszonych ustaw. Minister uważa za konieczne utrzymanie armji zdala od wszelkiego rodzaju manifestacyj politycznych, podkreślając, że armja winna całkowicie poświęcić się swej misji zapewnienia bezpieczeństwa kraju.

Abisynja stara się o pożyczkę na walkę z Włochami

GENEWA. (Pat). Delegacja abisyńska skierowała do Ligi dwie rezolucje, które delegat Abisynji ras Nasibu umotywuje zapewne jutro na posiedzeniu zgromadzenia. W pierwszej rezolucji delegacja abisyńska w powołaniu się na art. 10 i 16 paktu Ligi proponuje nieuznanie okupacji.

W drugiej rezolucji delegacja abisyńska proponuje, aby Liga Narodów udzieliła gwarancji na pożyczkę dla Abisynji w wysokości 10 miljonów funtów szterl. dla umożliwienia Abisynji prowadzenia akcji w obronie niepodległości Abisynji w duchu art. 16 paktu Ligi.

CZY ZMIANA FRONTU

(Od własnego korespondenta)

Londyn, w czerwcu.

Rząd Baldwina miał w przeciągu krótkiego okresu czasu po ostatnich wyborach dużo kłopotów; Rząd jedności narodowej nie wcale taki jednolity, jak to się napozór wydaje W łonie rządu angielskiego, jak i w łonie samej partji konserwatystów, na której większości rząd ten się opiera, stale się toczy walka. Te tarcia występują przeważnie na odcinku polityki zagranicznej ,w polityce wewnętrznej, te różnice tak jaskrawo nie występują; — Anglja znajduje się bowiem obecnie w okresie nadzwyczajnej prosperity, bezrobocie wciąż się zmniejsza, handel zagraniczny stale wykazuje dodatni bilans, wskaźniki produkcji i konsumpcji utrzymują się na wysokim poziomie, we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego panuje stałe ożywienie i wszyscy patrzą z zaufaniem w przyszłość. Przy tak pomyślnej sytuacji gospodarczej rząd Baldwina nie ma żadnych trudności z obroną swej linji polityki wewnętrznej. Inaczej przedstawia się sprawa polityki zagranicznej.

Niejednego napewno zdziwi niestałość i zmienność polityki angielskiej, każdy z nas mógł obserwować, jakie różne koleje ta polityka w przeciągu ostatnich miesięcy przeszła, nie raz miało się wrażenie, że Anglja chce wszystkich nabić w butelkę i chce wszystkich przechytrzyć.. Obserwując tę politykę zbliska widzimy, że ta zmienność jest spowodowana nie tyle dążeniem do łudzenia innych ile koniecznością ratowania samego siebie.

W rządzie, jak i w społeczeństwie angielskiem ścierają się dwa zasadnicze zdania, co do linji polityki międzynarodowej. Jedna grupa rekrutująca się w społeczeństwie z ugrupowań socjalistycznych, większości liberałów i prawicy konserwatywnej z Winston Churchillem na czele zajmuje wyraźne stanowisko antyniemieckie, wskazując stale i wszędzie na niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego i Anglji, jakie grozi z tej strony; druga grupa, która ma za sobą większość konserwatystów i Lloyd George'a z partji liberałów nawołuje do współpracy z Niemcami i powrotnego „ściągnięcia" Niemiec, jako członka Ligi.

W przeciągu ostatniego roku rząd angielski wykazywał dużą elastyczność w ułożeniu swej polityki w stosunku do Niemiec. Nie omieszkał wykorzystać wszelkiej sytuacji i nadarzających się okazyj dla zbliżenia angielsko niemieckiego Dużo tu pomaga rządowi angielskiemu Ribbentrop, który zdołał nawiązać osobisty kontakt z odnośnemi sferami dyplomatycznemi i znajomości te częściowo zdyskontował dla prowadzenia pertraktacyj politycznych. Zasługą Ribbentropa był angielsko — niemiecki pakt morski, który to pakt miał stanowić wstęp dla dalszych umów oficjalnych i nieoficjalnych. — Nie będę na tem miejscu wspominał tych wszystkich zawikłań spowodowanych przez to zbliżenie anglo-germańskie, cały dramat sankcyjny, zabawa w kotkę i myszkę prowadzona tak zwinnie przez Lavala była nastawiona na osłabienie efektu współpracy angielsko — niemieckiej, przez popieranie Włoch.

Minister Eden po objęciu portfelu min. spraw zagranicznych chciał jednak dalej kontynuować politykę współpracy z Hitlerem. Mimo ostrej krytyki ze strony opinji publicznej podjął się pośrednictwa w zatargu francusko — niemieckim spowodu okupacji Nadrenji, zwołał ówczesne posiedzenie Ligi do Londynu, ściągnął na miejsce Ribbentropa, poznał stanowisko Niemiec i, jak zawsze odroczył sprawę, na okres późniejszy dla dalszego jej rozpatrywania Nie ulega wątpliwości, że ówczesna energja Edena spowodowała pewne odprężenie w sytuacji i czasowe załagodzenie konfliktu — sprawa Niemiec została jednak nadal otwarta.

Eden chciał jednak utrzymać stosunki z Francją i zarazem mieć atut dla dalszego prowadzenia pertraktacyj w sprawie powrotu Niemiec do koncertu europejskiego. Oświadczenie Hitlera, mówiące o pokoju i braterstwie ludów nie były uważane za wystarczające, jako podstawa dla tych pertraktacyj. Trzeba było mieć czarne na białem, że Hitler naprawdę zmieni swe zdanie, co do „misji kulturalnej i cywilizacyjnej" Niemiec na Wschodzie i Zachodzie. Eden wysłał więc kwestjonarjusz, z konkretnemi pytaniami, żądając od Niemiec zapewnienia, że Niemcy nie naruszą obecnych granic europejskich

W Foreign Office czekali prze dwa miesiące na odpowiedź Hitlera. Przeczekali okres wyborów we Francji, przeczekali ostateczne załatwienie sprawy sankcyj, przeczekali oświadczenie nowego francuskiego ministra spraw zagranicznych, co do linji politycznej socjalistycznego rządu francuskiego.

W zeszłym tygodniu korespondenci zagraniczni zaakredytowani w Berlinie, a między innymi zawsze dobrze poinformowany korespondent PAT-a donosili, że w przeciągu najbliższych dni Hitler da odpowiedź na kwestjonarjusz angielski, tak, że na obecnem posiedzeniu Ligi Anglja już będzie mogła wystąpić z konkretnym planem w sprawie powrotu Niemiec do Ligi — Okazało się, że te wiadomości były przedwczesne.. Korespondent „Daily Telegraph" donosił w tych dniach że Hitler nie może narazie odpowiadać, gdyż teraz wyjeżdża na urlop, później w sierpniu ma olimpjadę, we wrześniu będzie zajęty sprawami wewnętrznemi, najwcześniej odpowiedź ta będzie przygotowana w październiku. Prasa niemiecka jednocześnie zmieniła ton, zaczęła atakować Anglję za to, że ośmieliła postawić krzyżowe pytania wodzowi tak wielkiego narodu, że te pytania ubliżają godności niemieckiej.

Rząd angielski, który mimo flirtu z Niemcami nie palił za sobą mostów współpracy z Francją, zrobił w tym tygodniu decydujące posunięcia dla ściślejszej współpracy z Pałacem Elizejskim. Jak zawsze mieliśmy dwa wystąpienia: nieoficjalne i oficjalne.

Pierwsze zrobił angielski minister wojny Duff Cooper, który w przemówieniu wygłoszonem w ostatnią środę w Paryżu podkreślił konieczność współpracy angielsko — francuskiej.

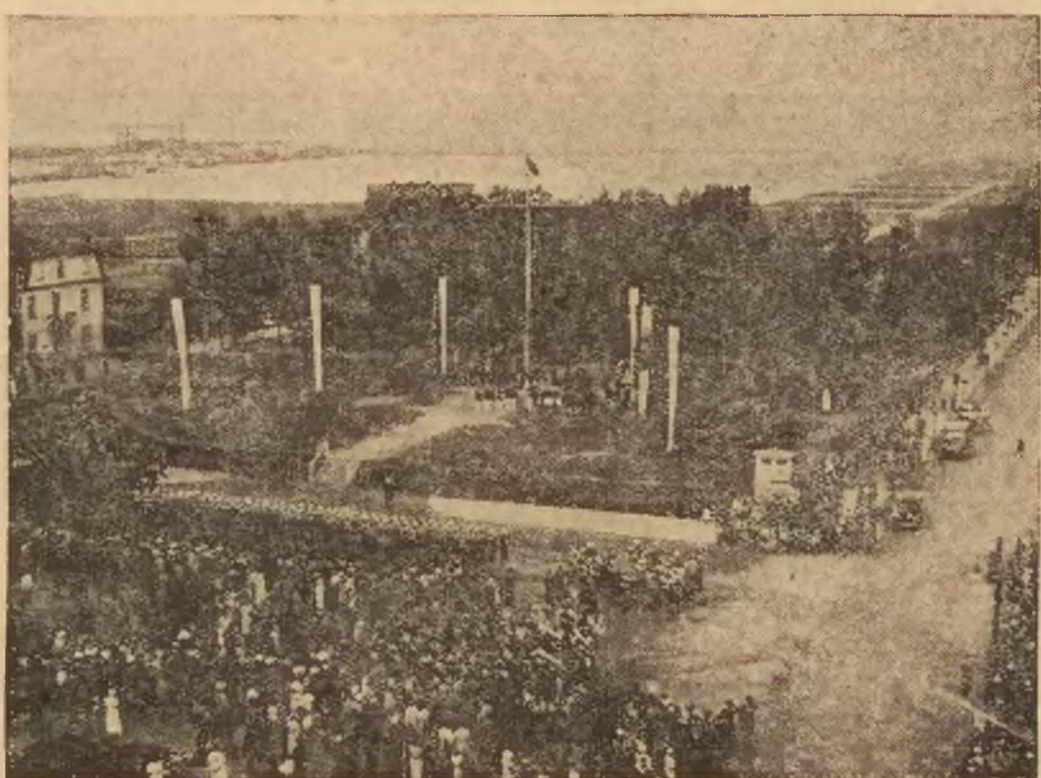
„To nie jest sprawa sentymentu, albo jakiegoś wyboru — powiedział młody minister wojny — to jest sprawa życiowa obu państw Oba narody stoją przed koniecznością a nie przed wyborem. Minister Baldwin w swoim czasie powiedział, że granicą Anglji jest Ren. Wasza granica jest naszą granicą Nic niema większego znaczenia dla pomyślnego rozwoju stosunków międzynarodowych jak współpraca brytyjsko-francuska.. W tak niebezpiecznej chwili, jak obecna nie możemy dać lepszej gwarancji dla utrzymania pokoju, jak solidarność i przyjaźń brytyjsko — francuska".

Przemowienie wygłoszone w takim tonie przez ministra wojny, który jest zarazem uosobieniem prądów młodego pokolenia konserwatystów, mającego objąć w najbliższym czasie całą władzę od weteranów przedwojennych nie mogła przejść bez echa. Prasa niemiecka to przemówienie mocno komentowała. Półoficjalny Deutsche Diplomatisch Politische Korrespondenz, omawiając ostatnie wystąpienia polityczne, zestawia przemówienie parlamentarne Baldwina i wystąpienie paryskie Duff Coopera, które są ze sobą w pewnej sprzeczności (Baldwin w ostatniem przemówieniu złożył ponowną ofertę Niemcom). Czytamy tam: „o ile wysiłki pokojowe Niemiec i niemieckie warunki są rozważane w tak bezmyślnej atmosferze i po amatorsku staje się rzeczą konieczną, by Niemcy stworzyły swe wła

(Dokończenie na str. 4-ej).

E. SOSNOWICZ.

Święto Morza na wybrzeżu polskiego Bałtyku



Zdjęcie nasze przedstawia moment uroczystego podniesienia bandery Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Gdyni, jako hasło inauguracji Święta Morza, które oczywiście nad brzegiem polskiego Bałtyku wypadło jak najokazalej, zgodnie z chlubnemi tradycjami i niezłomną wolą całego Narodu do utrwalenia potęgi Rzeczypospolitej na morzu.

Kronika kulturalna Wilna

Grafika, liternictwo, fotografika

na Wystawie Sprawozdawczej Wydziału Sztuki U. S. B.

Grafika, w klasycznem tego słowa znaczeniu oddawna jest uznana za sztukę demokratyczną. Dzięki swojej zdolności oryginalnego powielania się, trafić może do najszerszych warstw społeczeństwa i tam szerzyć gust artystyczny, plastyczny. Prawda, w dzisiejszych czasach mamy jeszcze bardziej sztukę demokratyczniejszą, kino, lecz kino, obejmujące sobą ruch rytmiczny, należy do sztuk czasowo-przestrzennych i sprzymierza się raczej z teatrem i muzyką. Od strony plastyki przychodzi z pomocą nowożytnej demokratyczności foto-grafika, ze swojem wejściem w tajniki rzeczywistości i wydobyciem z niej wartości artystycznych światło-cieniowych, kolorystycznych, kompozycyjnych i rytmicznych.

Na Wystawie Sprawozdawczej Wydziału Sztuki U. S. B. grafika i liternictwo stoją na należytym poziomie, fotografika, niestety, nieco chybiła. Lecz oto szczegółowsze na ten temat rozważania. Malarstwu, rzeźbie i sztuce stosowanej poświęcę następny artykuł.

Grafika: drzeworyt czarny i barwny, miedzioryty, kwasoryty i suchoryty.

Kurs III i IV pod kierownictwem p. J. Hoppena w dużej sali im. J. Piłsudskiego okazał, że w wymienionych technikach graficznych ma poważne zamiary artystyczne. Technika opanowana pierwszorzędnie, pomysły wyrosłe z ziemi i kultury naszej. Zwłaszcza IV-ty rok wystąpił z szeregiem zupełnie ciekawych dzieł.

Najserdeczniej p. Hoppenowi trzeba powinszować sukcesu wystawowego jego zdolnych uczni oraz postępom w stosunku do lat przeszłych. Radość też przejmuje serce na widok opanowania rysunku graficznego. Pod względem plastycznym akademicka grafika również wysoko stoi i mówi o dużej skali artystycznych walorów światło-cieniowych. Mnie osobiście zachwyca grafika, że się tak wyrażę, płaska, dekoracyjna. Pod tym względem są również bardzo interesujące okazy.

Nie wymieniam nazwisk naszych miłych artystów grafików. Niech jednak będą przeświadczeni, że ich rys indywidualności bezpośrednio przemawia do widza i mocno wraża się w pamięć plastyczna. Chciałoby się widzieć, oczywiście wśród młodych artystów więcej dążeń stylowych, nowych, treściowo-formalnych, więcej bezpośredniego kontaktu z dynamicznem życiem dzisiejszem.

Podkreślić należy staranne, należyte montaże wszystkich grafik. Koledzy-akademicy fotografowie pod tym względem mogliby dużo się nauczyć. Artyzm zawsze graniczy z techniczną celową doskonałością.

Wspólnie z grafiką wystawione jest

liternictwo,

pod kierownictwem B. Lenarta i

wykresy perspektywiczne

— p. arch. Borowskiego. Pisze kurs I-szy narzędziami jednoelementowemi, prawo- i lewo-ściętemi. Pisze konstrukcyjnie i dekoracyjnie, wprowadzając czasem element rytmiki graficznej.

Fotografika,

pod kierownictwem p. J. Bułhaka wystawiła prace dziesięciu akademików. W zestawieniu z grafiką widać, niestety, organiczną wadę wystawionych fotografij, a mianowicie prawie powszechną szarość ich artystycznych powierzchni. Mówiąc dosadnie, foto-graficy nie dobrali się do czystego naskórka rzeczywistości, lecz przysłonili ją woalem. Woal ten — to pierworodny grzech bromowych papierów fotograficznych, fabrycznych. Czujny i wrażliwy foto-grafik musi ten woal w odpowiedni sposób stale przezwyciężać. Szkoda też, że fotografje, zupełnie nie zmontowane, lecz tylko ponalepiane na jeden, długi, szary papier. Montaż w foto-grafice odgrywa daleko większą rolę, niż ramy w obrazach Dopiero dzięki należytemu montażowi walory światło-cieniowe i kompozycja fotografji w należyty sposób mogą zagrać. Pod tym względem nasi graficy są bez zarzutu.

Wystawione w tym roku prace, ani pod względem treściowym, ani pod względem formalnym nie wniosły nic nowego do bromowej szkoły Mistrza Bułhaka. Portret i sielsko anielskie bytowanie ogarnia wszystkich, jak śpiączka. A szkoda. Przecież sam np fotomontaż i przystosowanie jego do odzwierciadlania odczuć treściowych oraz ustokratniania lub syntetyzowania rzeczywistości mógłby tyle dać nowego naszym artystom-akademikom. Ponadto —aż się prosi — aby uniwersytecka bromo-grafika rozszerzyła swe podwoje dla alco-bromów, przebłoków i gum. Nie widać też zupełnie prób wciągnięcia fotografji jako elementu kompozycyjnego do reklam.

Żałuję bardzo, że prace wystawione nie posiadają tytułów. Trudno mi jest na najlepsze wskazać w niniejszym artykule. Kilka zupełnie dobrych dałoby się niewątpliwie wyłowić. Niestety, nie wszystkie fotografje są na poziomie nawet akademickiej fotografiki dawniejszych lat. Świadczy to, że foto-grafika na U. S. B nie wyszła jeszcze z powijaków amatorstwa, tej manji foto-reprodukowania rzeczywistości. Jako żywo, fotografika, czyli fotografja artystyczna ma inne cele i swą troskę artystyczną.

Dr PIOTR ŚLEDZIEWSKI.

Czy zmiana frontu

(Dokończenie ze str. 3-ej).

sne idee o tem, co się naokoło dzieje. O ile pewne autorytatywne koła mogą nadal rozpowszechniać wrogie nastroje przeciwko Niemcom i nadal dążą do przedstawienia Niemiec jako największego niebezpieczeństwa dla pokoju europejskiego to pozytywne starania odpowiedzialnych czynników nie mogą być zachęcające".

Minister Eden w międzyczasie zatrzymał się w przejeździe do Genewy w Paryżu, odbył konferencję z francuskim ministrem spraw zagranicznych Delbos i premjerem Blumem i w wyniku tej konferencji wydano komunikat, że strony doszły do zupełnego porozumienia, co do wytycznych dalszej polityki.

Kwestja sporna między Francją a Anglją, a mianowicie sprawa włosko-abisyńska nie jest już więcej aktualna, w świetle powyższego przemówienia i komunikatu możnaby było wywnioskować, że Anglja obrała decydującą linję współpracy z Francją i pójdzie po linji wciągnięcia Włoch do bloku brytyjsko-francusko-włosko-sowieckiego. To jednak jakoś się nie klei, różnice ustrojów wewnętrznych tych państw są ze sobą w zbyt rażącej sprzeczności, by taki związek mógł się utrzymać. A może to tylko polityka? — mówi się tak a robi się zupełnie coś innego?

Posłowie parlamentarni, tak socjaliści, jak i konserwatyści mają zamiar spytać Baldwina czy przemówienie Duff Coopera było wyrazem polityki rządowej, czy też była to opinja prywatna ministra wojny? Odpowiedź Baldwina prawdopodobnie będzie „na dwoje babka wróżyła" rząd angielski nie zaangażuje się oficjalnie w polityce ścisłej współpracy z Francja przeciwko Niemcom — z tego jednak nie wynika, że poszczególne posunięcia w zależności od różnych okoliczności mogą robić wrażenie tej współpracy

Jak donosi korespondent The Times z Berlina pierwszym aktem tego rodzaju jest ostatnie wystąpienie kapitana okrętu wojennego Leipzig. Okręt ten zawitał w ostatni piątek do Gdańska, początkowo była zaaranżowana wizyta kurtuazyjna kapitana okrętu u Wysokiego Komisarza Ligi Lestera, w ostatniej chwili ta wizyta (według doniesienia tego samego korespondenta) na zarządzenie ministra wojny została odwołana. Jednocześnie partja narodowo-socjalistyczna wydała ulotkę, w której mocno atakuje Wysokiego Komisarza i Ligę. To wystąpienie ma być zaakcentowaniem nieliczenia się Niemiec z Ligą i samodzielności polityki Niemiec.

Do czego taka polityka może doprowadzić trudno teraz przewidzieć, faktem jest, że Niemcy stają się ośrodkiem polityki międzynarodowej, wszelkie sztuczki i konszachty dyplomatyczne zaczynają iść w kierunku odpowiedniego zaasekurowania się przed Berlinem.

E. SOSNOWICZ.

W Palestynie wciąż gorąco

Ziemia Święta nie przestaje być terenem walk i niepokojów. Arabowie wciąż się burzą. Kłopoty angielskie, związane z tym mandatowym skrawkiem ziemi nie ustają.

PARTYZANCI Z GÓR NABLUS.

Jest w Palestynie — wpobliżu granicy z Transjordanją — pasmo gór Nablus. Dzika ta i niedostępna okolica stała się jakby bazą operacyjną arabskich oddziałów partyzanckich, które czynią stąd zuchwałe napady na pociągi, autobusy, osiedla, a nawet zbrojne załogi angielskie. Zasobni w broń i pieniądze, zasilani przez okoliczne wsie arabskie w żywność rozwijają partyzanci bardzo ożywioną akcję, dającą się dotkliwie we znaki zarówno cywilnej ludności żydowskiej jak też władzom brytyjskim.

Według ostatnich wiadomości udało się skoncentrowanym siłom angielskim otoczyć większy oddział partyzantów z gór Nablus tak, że jest nadzieja na odprężenie w tych okolicach. Trudno jednak przesądzać, czy na miejsce zlikwidowanej partji Arabów nie przyjdą inni wojownicy arabscy, znający teren i ożywieni fanatycznym duchem nienawiści.

ZASIŁKI ZZA OCEANU.

Jak się okazuje, akcja arabska wybiega daleko poza granice Ziemi Świętej. Z walczącymi w Palestynie muzułmanami solidaryzują się Arabowie z całego świata, zaopatrując swych palestyńskich rodaków nietylko w słowa otuchy i uznania, lecz i w środki konkretniejsze, jak broń i pieniądze. W ostatnich dniach władze angielskie zarządziły konfiskatę tysiąca dolarów, przesłanych aż z Nowego Jorku przez tamtejszy komitet arabski na ręce naczelnego muftiego w Palestynie. Przesyłka ta miała na celu poparcie arabskiej akcji strajkowej. Przesyłka ta wpadła w ręce angielskie. Ileż jednak takich przesyłek z różnych skupień muzułmańskich na kuli ziemskiej musiało dojść do miejsca przeznaczenia?

STATEK Z BRONIĄ.

Tuż przed ucieczką negusa z Etjopji wyruszył był z Finlandji ku Afryce spory statek naładowany bronią i amunicją. Ładunek ten miał być przekazany Abisyńczykom. Nie doszło do tego, gdyż Włosi zajęli Addis-Abebę, zaś armje abisyńskie przestały istnieć. Statek z bronią długo pływał od portu do portu, usiłując pozbyć się uciążliwego ładunku. Ostatnio statek miał ruszyć ku brzegom Palestyny. Podobno Arabowie zakupili cały ładunek. Chodzi tylko o dostarczenie go partyzantom.

KRWAWE WALKI.

Arabowie walczą z właściwym sobie fanatyzmem i typową dla muzułmanów pogardą śmierci. Podczas jednej z ostatnich utarczek (wpobliżu miejscowości Tulkerem) miało polec 56 Arabów. Jak przypuszczają poległo ich znacznie więcej. Sporo trupów mogło pozostać w górach, sępom na pożarcie. Liczba rannych w tej potyczce Arabów miała sięgać stu.

STAN OBLĘŻENIA.

W niektórych bardziej narażonych na napady miejscowościach i na niektórych odcinkach kolei wprowadziły władze angielskie stan oblężenia. W innych miejscowościach obowiązuje stan wojenny. Araba schwytanego z bronią w ręku rozstrzeliwuje się na miejscu. Silne patrole angielskie krążą bez przerwy. Ściągnięto z Egiptu nowe bataljony czy nawet pułki. Na akcję arabską odpowiadają Anglicy coraz energiczniejszą kontrakcją. Znana taktyka lwa brytyjskiego: po wyczerpaniu środków pokojowych bierze się przeciwnika za gardło. Coprawda, jak dotychczas, znaczniejszego skutku to nie odniosło.

TRANSJORDANJA.

Głównego bodaj poparcia strajkującym, terorystom i partyzantom arabskim w Palestynie udziela arabska Transjordanja. Na granicy obu krajów czuwać muszą bacznie oddziały angielskie, by poparcie to nie przybrało formy lawiny uzbrojonych ludzi, śpieszących na pomoc palestyńskim rodakom. Narazie Transjordanja zasila Arabów drogą kontrabandy, nielegalnie. Zasiłki te jednak muszą być znaczne, skoro od dwóch przeszło miesięcy w Palestynie wciąż jest tak gorąco. **NEW.**

Krzyż pamiątkowy na miejscu tragicznej śmierci belgijskiej królowej Astrid



Dla uczczenia pamięci zmarłej tragicznie w katastrofie samochodowej królowej belgijskiej Astridy, odbyło się poświęcenie kaplicy ku czci zmarłej królowej, oraz wielkiego marmurowego krzyża, ustawionego na miejscu tragicznej śmierci. Zdjęcie nasze przedstawia moment poświęcenia przez duchowieństwo belgijskie krzyża pamiątkowego ku czci królowej Astrid

Samolotem nad Narocz

Po udanej eskapadzie samolotowej nad Narocz, w której wzięło udział 11 maszyn (6 z Warszawy, 4 z Wilna i 1 z Krakowa)

projektowane jest urządzenie prowizorycznego lądowania na terenie maj. Kobylnik w odległości 3-4 klm. od jeziora.

Sprawą tą zajął się Związek Propagandy Turystycznej wespół z Wileńskim Aeroklubem i LOPP.

Prowizoryczne obliczenia pozwalają na optymistyczne patrzenie na ten śmiały projekt.

Bilet w obie strony ma kosztować około 20 zł.

Normalny bilet kolejowy w obie strony kosztuje zł. 17.40. Biorąc pod uwagę kolosalną różnicę czasu przejazdu —

samolotem mniejwięcej 45 minut, pociągiem 6 godzin

— można przypuszczać, że inicjatywa udostępnienia Narocza znajdzie realne oparcie w dostatecznej ilości pasażerów, którzy zechcą skorzystać z komunikacji samolotowej.

NA MARGINESIE

Śmiech jest jak chleb

Do śmiechu wszyscy mają prawo, tu nie ma, a przynajmniej nie powinno być, żadnych ograniczeń. Chyba, że sam dowcip jest... ograniczony, niesmaczny i płaski

„Śmiech — to zdrowie" mówi utarte już powiedzenie. I czyż nie słuszne? Śmiech jest, jak chleb

Człowiek bez „karmienia się kawałami" zgnuśniałby wśród codziennych kłopotów i trosk.

W lipcowym numerze lwowskich „Sygnałów" znajdujemy między innemi takie wierszyki:

APOSTROFA.

Jedni go zowią grodem lwim —
drudzy — że orląt gniazdo!
Zostawcie, bo sposobem tym
go menażerją nazwą.

TRAGEDJA GEOMETRYCZNA.

Do osła kwadratowego
przybiegł małżeński trójkąt:
poratuj, poratuj nas wujku!
Czy niema już zmiłowania
to koło, to koło udręki,
jest nie do opisania!

Aż szara eminencja odchyliła głowę
ach, jakie wasze konflikty
są jednopłaszczyznowe!

A po chwili namysłu:
— dyskretnie to tak nazwijmy —
a jakści, ten problem z kołem
nie jest tak prostolinijny.

Wkońcu pokręcił bezradnie
swoją szlachetną szyja
i odesłał do kuli —
niech ich kule biją

Ty masz naukę stąd tę
nie wycierać cudzych kątów kątem.

Stanisław Jerzy Lec.

*

NA „KARTĘ".

Swój los na jedną stawiam kartę,
ta albo żadna, ta albo nic
— powiedział redaktor „Karty".

Anatol Mikułko.

Ostatni numer „Szpilek" przynosi:

DZIECI

Pani Szmalcenblum krzyczy na swego piętnastoletniego syna:

— Moniek, smarkaczu jeden, ile razy mam ci mówić, żebyś nie palił papierosów. Papierosy szkodzą zdrowiu. Zachorujesz na płuca, jak dwa razy dwa cztery. Ty Saluś, pewnie nie palisz? — zwraca się do młodszego.

— Ach skąd. Już dawno przestałem

*

Ubi tu kajak ibi ego Caius — odezwał się zapalony kajakowiec.

*

Nie rób mi zawodu — ostrzegał ojciec syna, uczącego się rzemiosła.

*

Leżę, jak na dłoni — rzekła rękawiczka.

*

Liga Narodów wykazała całą swoją bezsilność wobec wojny abisyńskiej i zniesienia sankcyj antywłoskich. Poprostu okazało się, że jest ona zwykłą *Ligą z makiem.*

*

Na zakończenie dwuwiesz *Leona Pasternaka:*
Przysłowie rosyjskie zrozumieć chciej:
„Na bezptieczu i Stpiecz saławiej".

*

Tu już muszę kończyć wmig. — **amik.**

Wieści z Nadbałtyki

LITWA

— USTAWA O SŁUŻBIE WOJSKOWEJ. W Litwie ogłoszono ustawę, wprowadzającą półtoraroczny obowiązek służby wojskowej.

Ustawa ta wprowadza pozatem dla osób, nie odbywających czynnej służby wojskowej t. zw. podatek wojenny. Podatek ten rozciąga się na 15 lat i oparty jest na zasadzie progresji.

ŁOTWA

— W ŁOTWIE UMILKŁ HAŁAS MIEJSKI. Po dodatnich wynikach prób przeprowadzonych w czasie tygodnia ciszy we wszystkich miastach Łotwy, postanowiono na stałe z dn. 1 bm. wprowadzić zachowanie ciszy w komunikacji miejskiej. W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, iż wzbrania się w Rydze i miastach powiatowych używania sygnałów dźwiękowych w komunikacji tramwajowej, samochodowej, motocyklowej i innych. Jednocześnie wozy z kołami o żelaznych obręczach w godzinach od 10 wiecz. do 7 rano mogą jechać tylko stępa. Następnie wszelkie przewożone towary muszą być tak opakowywane, aby nie brzęczały i nie wydawały hałasu. Zarządzenie to publiczność powitała z wielkim entuzjazmem.

— REGLAMENTACJA CEN MASZYN ROLNICZYCH NA ŁOTWIE. Prasa podaje, że ostatnio ustalone zostały stałe ceny na nabywane przez rolnictwo maszyny rolnicze. Jest to dalszy ciąg akcji, która w swoim czasie wyraziła się w zniesieniu ceł przywozowych od maszyn rolniczych, a która ma na celu poprawę sytuacji rolnictwa.

W czasie przerw między naradami w Genewie



Od lewej: Delbos, Avenol i Blum.

REZULTATY PLANOWEJ GOSPODARKI

Wiatr, który dmie z nad jeziora, muskając chłodnawe fale nie przynosi żadnej ulgi. Jest duszno i gorąco. Słońce uwzięło się i od szeregu tygodni spala wszystko na popiół,

zmienia gruntownie koloryt krajobrazu.

Trawa żółknie — wysycha. Zboże marnieje; żyto dojrzeje zawcześnie, bo jeszcze nie ma dobrego ziarna — nie miało dostatecznej wilgoci w piaszczystej glebie. Kartofle nie urodzą, owies będzie na nic.

Z takiemi myślami wyrusza coraz częściej na jezioro wieśniak nadnaroczański. Zawodzi ziemia — ratuje woda.

Na jeziorze słońce mniej dokucza, a

na rezultat wysiłku fizycznego nie trzeba czekać miesiącami od siewu do zbioru.

Po każdem zarzuceniu siatki do wody, w matni znajduje się trochę ryby.

A ryba jest potrzebna. Nietylko do garnka i na patelnię. W ciągu kilku godzin można przeprowadzić

tranzakcję zamienną

w żydowskim sklepiku w Kobylniku. Rybę zamienić na mąkę, tytoń, sól i inne niezbędne w życiu produkty spożywcze

Wieśniak łapie rybę i wiezie ją do Kobylnika. Na drodze jednak wyrasta przeszkoda.

— Nie wolno do Kobylnika, wieź do nadleśnictwa Dyrekcji Lasów Państwowych.

— Dlaczego?

Bo Dyrekcja Lasów Państwowych, po znanych zatarg z ludnością nadjeziorną (spowodowanych

zakazem połowu

w jeziorze), pozwoliła łowić rybę wszystkim gospodarzom, posiadającym serwituty, z tem jednak, że rybę, przeznaczoną na sprzedaż, rybacy będą spieniężali za pośrednictwem Dyrekcji.

Jaki jest sens tego zastrzeżenia? Dyrekcja twierdzi, że wydając duże sumy na zarybienie jeziora i płacąc dzierżawę (którą mają w przyszłości otrzymać rybacy nadnaroczańscy),

wciąga także do tych świadczeń i rybaków.

Od każdego transportu ryb, sprzedanego na rynku, Dyrekcja pobiera 7 proc. od wpływów netto (po potrąceniu kosztów przewozu i komisowego) na koszty zarybienia

Rybacy są bardzo

niezadowoleni z tego „zastrzeżenia".

Muszą dać 5 proc. komisowego, opłacać transport i jeszcze oddać 7 proc. na zarybienie i dzierżawę. Większość wolałaby gospodarzyć na jeziorze po staremu — bez zarybiania i bez dodatkowych kłopotów.

Gospodarka zaś Dyrekcji na jeziorze Narocz ma już plusy. W roku ubiegłym wpuszczono narybku: 6 miljonów sielawy, 100 tysięcy siei; w roku bieżącym na wiosnę — znowu 6 miljonów sielawy i 400 tysięcy siei oraz 1200 szczupaka. Razem

12 miljonów sielawy i pół miljona siei.

Coprawda ludność wiejska dowcipkowała przez pewien czas, że narybek, ten pozdychał wkrótce w Naroczu — jednakże dziś patrzy na te sprawy nieco rozsądniej.

— My rozumiemy, że trzeba zarybiać jezioro. Więcej ryby będzie — mówił mi jeden ze starszych rybaków w Podrezach.

Ochrona ryb, rygorystycznie wprowadzana przez Dyrekcję, daje

pomyślne rezultaty.

Stwierdzono, że sielawa naroczańska przedtem od szeregu lat zbyt drobna, w ciągu dwóch lat ostatnich znacznie się polepszyła. Jest teraz większa. Wyrosła. Jest to już zdobycz niemała, bo

znaliśmy przedtem wyłącznie skarłowaciałą sielawę naroczańską.

Z tego też względu Dyrekcja wprowadza nowe sieci dla sielawy o oczkach większych — obecnie 15 mil., nowe — 18 mil.

Jak mnie informowano, są pewne wskazówki, że

wydajność jeziora zaczyna się zwiększać.

Szczególnie zwiększa się ilość sielawy. Natomiast ilość tak zwanej „szarej ryby" zmniejsza się ostatnio. Przyczyny tego doszukują się w mutach wiejskich, których na jeziorze pracuje około 100 sztuk. Muty — to siecie, zdaniem fachowców, niszczące bardzo rybę.

Połowy w sezonie bieżącym rozpoczęły się po 15 czerwca. Na jezioro wyruszyły sieci dyrekcyjne i wiejskie. Nadleśnictwu

jeden dzień dawał od 500 do przeszło 1100 kilogramów.

Przy połowach tych nadleśnictwo zatrudniło około 70 rybaków nadnaroczańskich, płacąc im od półtora do trzech złotych dziennie. W przyszłym roku

Dyrekcja zatrudni nad Naroczem prawdopodobnie do 300 osób.

W zimie rb. zatrudnionych było do 250 osób.

Ludność nadnaroczańska zgłasza się chętnie do pracy. W zimie na 250 miejsc było 40 zgłoszeń, na początku jednak sezonu bieżącego

zgłoszeń było zamało.

Praca na roli absorbowała wtedy całkowicie rybaków Narocza.

Teraz zaś, gdy urodzaj jest pod dużym znakiem zapytania,

pęd do jeziora przybrał na sile.

Jest więcej chętnych do pracy. Więcej niezadowolonych zpowodu jej nie uzyskania. Więcej też jest rybaków, pragnących jaknajprędzej spieniężyć rybę.

I na tem tle między niższymi funkcjonarjuszami nadleśnictwa a rybakami dochodzi nieraz

do drobnych incydentów.

Dyrekcja zatrzymując rybę wieśniaków zmusza do płacenia 7 proc. Sumy, które z tych procentów wpływają, są bardzo małe. I ogólna teoretyczna jest nieduża. Wyniesie może ze 2 tysiące złotych za cały sezon. Dyrekcja jednak

dla prestiżu

zmusza rybaków do ponoszenia kosztów zarybienia. Uczy ich planowej gospodarki.

Tak te rzeczy wyglądają w oświetleniu dla Dyrekcji najkorzystniejszem.

Dyrekcja chce być gospodarzem na jeziorze, a wychowawcą dookoła jeziora.

Czy tej roli odpowiada właśnie ten jej obecny prestiż i wrodzone zdolności pedagogiczne, nie mówiąc już o zdolnościach gospodarzenia dziś sądzić trudno.

WŁOD

Uwagi na marginesie nowej konstytucji ZSRR

12 czerwca „Izwiestija" wezwały do powszechnej dyskusji nad projektem nowej konstytucji sowieckiej. Jak należało oczekiwać „dyskusja" ta w Sowietach ma przeważnie charakter apologetyczny

Mimo to, nie brak również niektórych rzeczowych uwag krytycznych. Wsród innych poprawek zaleconych przez poszczególne jednostki należy podkreślić żądanie rozszerzenia uprawnień do wystawiania kandydatów do reprezentacji narodowej, celem umożliwienia ludności niezrzeszonej lub opozycji wśród istniejących organizacyj zawodowych, naukowych i t. d., wystawienia własnych kandydatów.

Obok kwestji uprawnień do wystawienia rozbieżność zdań wywołuje również przyznanie praw politycznych dotychczasowym „liszeńcom", w tej liczbie osobom duchownym.

Dodać należy, że w Sowietach dotąd istnieje pozbawienie praw z tytułu samego prawa, gdy w innych państwach pozbawienie praw może nastąpić tylko na podstawie wyroku sądowego. „Liszeńcami" nazywa się w Sowietach stan pozbawionych praw, do których, w pierwszym rzędzie, obok duchownych, należą byłe elementy posiadające. Ogólna liczba tych liszeńców, według danych sowieckich, wynosiła ostatnio 2 i pół miljona. Niedawno nieco złagodzono przepisy o liszeńcach, w szczególności dzieciom liszeńców otwarto dostęp do wyższych uczelni.

Warto zresztą zaznaczyć, że w formularzach przyszłego spisu ludności w Sowietach wyodrębniono duchownych z rubryki „niepracujących elementów". Definitywna likwidacja instytucji liszeńców z tytułu samego prawa, jaką przewiduje projekt nowej konstytucji, wywołuje pewne zastrzeżenia. Obawa, że byli liszeńcy, po zniesieniu ich dyskryminacji politycznej zaczną uprawiać agitację wrogą dla Sowietów i w tym celu wykorzystać mogą swe równouprawnienie, występuje w niektórych oświadczeniach.

Przeważa jednak, zdaje się, opinja, że niebezpieczeństwo antypaństwowej działalności liszeńców minęło, i że sowiecka racja stanu nie wymaga ich dalszej dyskryminacji. Pokrywa się to z zasadniczą linją Stalina, który świadomie dąży do usunięcia rozdziałów wewnątrz narodu i wzmocnienia solidaryzmu narodowego. W jednym z ostatnich numerów „Izwiestij" ukazał się list dziękczynny byłego duchownego prawosławnego, który dziękuje za zniesienie dyskryminacji swego stanu. Duchowieństwo w Sowietach, o ile sądzić można z dotychczasowych publikacyj prasy sowieckiej, dotąd nie zabrało głosu w sprawach swego równouprawnienia politycznego.

Jest to bardzo zrozumiałe. Pomimo szumnych zapowiadań i ogromnej reklamy, liberalizm nie osiągnął w Sowietach takiego stadjum, by duchowni mogli publicznie głos zabierać i żeby się ośmielili wypowiadać sądy niezależne na temat swej sytuacji w państwie. *Sp.*

Wzdłuż i wszerz Polski

Śmierć wskutek polizania przez psa.

Warszawa znów została zaalarmowana wiadomością o strasznej śmierci 12 l. Franciszka Golasa, zamieszkałego we wsi Nieporęt pod Warszawą.

Golas zmarł na wściekliznę w strasznych męczarniach w szpitalu Jana Bożego. Dochodzenie ustaliło następujący przebieg choroby i zgon Franciszka Golasa.

Jeszcze dnia 28 kwietnia r. b. w zagrodzie gospodarza Józefa Golasa, wściekły pies tego gospodarza pokąsał syna jego 6-letniego Stanisława. Jednocześnie pies ten polizał po rękach jego drugiego syna 12 l. Franciszka. Psa tego stracono, a pogryzionego Stanisława, po opatrzeniu przez lekarza, poddano 20-tu zastrzykom przeciw wściekliźnie w Państw. Zakładzie Higjeny.

Tymczasem nikt nie zwracał uwagi na 12 l. Franciszka, który w ostatnich dniach począł zdradzać objawy choroby umysłowej. W czasie ubiegłych świąt choroba poczęła przybierać gwałtowne rozmiary. Rodzina wezwała lekarza, który stwierdziwszy atak wścieklizny polecił natychmiast przewieźć go do Warszawy i umieścić w szpitalu Jana Bożego. Chorego chłopca obezwładniono, związano mu ręce i nogi i po kilku godzinach przeniesiono go do szpitala.

Stan zdrowia chorego na wściekliznę chłopca pogarszał się z każdą minutą i po kilku godzinach mimo usilnych zabiegów lekarzy, chłopiec zmarł w strasznych męczarniach. Stan zdrowia 6-letniego Stanisława, który natychmiast po pogryzieniu przez wściekłego psa przyjął zastrzyki przeciw wściekliźnie jest bardzo dobry i nie budzi żadnych obaw.

Wścieklizna szalejąca w Warszawie i miasteczkach okolicznych pochłonęła już dwie ofiary, z 49 osób pokąsanych przez psy.

Liczba żubrów powiększyła się.

Hodowla żubrów czystej krwi w lasach pszczyńskich powiększyła się w dniu 20 czerwca o dwie sztuki drogą naturalnego przyrostu. Tem samem stan liczebny żubrów w lasach pszczyńskim wynosi obecnie 13 sztuk a razem ze stadnikiem wypożyczonym do puszczy białowieskiej 14.

Śmierć księdza i nauczyciela w czasie ratowania tonącego chłopca.

Okropny wypadek zdarzył się na Bzurze. Pewien kąpiący się chłopiec natrafił na głębię i zaczął tonąć. Na ratunek tonącemu pośpieszył nauczyciel szkoły handlowej w Sochaczewie 35-letni Józef Nowakowski. Niestety i on znikł pod powierzchnią wody. Wówczas na pomoc im pośpieszył znajdujący się wpobliżu 30-letni wikarjusz parafji Matki Boskiej w Sochaczewie, ks. Franciszek Cudny. Tonący nauczyciel uchwycił się kurczowo księdza, wskutek czego obydwaj poszli pod wodę.

Wówczas dopiero zaalarmowano okolicznych gospodarzy, którzy jednocześnie z członkami ochotniczej straży pożarnej rozpoczęli poszukiwania zatopionych. Najpierw wydobyto chłopca, którego zdołano przywrócić do życia, a następnie z rzeki wyniesiono zwłoki księdza i nauczyciela splecione w śmiertelnym uścisku. Żadne zabiegi nie pomogły, aby przywrócić ich do życia.

Jarmark Poleski w Pińsku.

W dniach od 15 do 31 sierpnia 1936 r. odbędzie się pierwszy Jarmark Poleski w Pińsku, będący zarazem wystawą, która ma na celu zobrazowanie stanu gospodarczego Polesia i nawiązanie stosunków między tą ciekawą a mało znaną dzielnicą z resztą kraju.

Udział w wystawie rozmaitych gałęzi przemysłu, handlu, rzemiosła, rolnictwa, rybactwa i t. d. umożliwi w przyszłości znalezienie odpowiednich nabywców na poleskie wyroby i produkty, co wpłynie dodatnio na ożywienie gospodarcze Polesia.

W ramach Jarmarku Poleskiego odbędą się zakrojone na szeroką skalę imprezy turystyczne, sportowe, sportowo-wodne i t. p., które ściągną niewątpliwie rzesze turystów i sportowców z całej Polski.

Pozatem w tymże okresie można będzie oglądać niezwykłą i niespotykaną nigdzie atrakcję w postaci ogromnych dorocznych jarmarków na łodziach z udziałem tysięcznych tłumów ludności z całego Polesia.

M. Pińsk — serce Polesia — posiada dogodną bezpośrednią komunikację kolejową z Warszawą przez Brześć, z Wilnem i Lwowem przez Łuniniec, a pozatem wodną i b. tanią komunikację we wszystkich kierunkach rzekami Piną, Prypecią, Szczarą, Horyniem, Stochodem i Styrem.

Herb Pucka.

W początkach istnienia Pucka, herbem miasta była ryba. W XVI wieku występuje na widownię obecny herb: lew trzymający w pazurach łososia (leo et esox)

Oryginalne to i dziwne zestawienie godła miasta tłumaczy się tak: W posiadaniu szwedzkiego króla wygnańca, Karola Knutsona, pozostawał Puck przez lat 3 w zastawie (od 1457—1460), przypuszczać więc można, że król ten dodał do herbu miasta Pucka godło Szwecji — lwa. Więcej prawdopodobnie jest drugie tłumaczenie: Puck przez długie lata pozostawał w rękach Gdańska jako zastaw i przyjął do swego herbu lwa z godła miasta Gdańska, które wyobraża dwa lwy, trzymające tarczę z dwoma krzyżami. Faktem jest, że w obecnej postaci występuje herb Pucka już około 1570 roku.

Kurjer Sportowy

INSPEKCJA DYR. W. GŁAZKA W K.P.W.

Nowomianowany dyrektor PKP. w Wilnie płk. W. Głazek przeprowadził inspekcję KPW. Przed domem KPW. przy ul. Kolejowej 19 powitała płk. Głazka kompanja sztandarowa z orkiestrą i kierownicy wileńskiego KPW. na czele z prezesem Puchalskim, inż. Żemojtelem, por. K. Moskwą, A. Kisielem i A. Żamejciem.

Płk. Głazek najbardziej interesował się pracami sekcji kulturalno oświatowej i działalnością wychowania fizycznego wśród kolejarzy. — Zwiedził świetlicę, bibljotekę, salę gimnastyczną i boisko.

Z pierwszej inspekcji KPW. wyczuwało się, że stosunek nowomianowanego dyrektora będzie bardzo przychylny do KPW., a organizacja ta, którą niewątpliwie zaopiekuje się troskliwie płk. Głazek, wejdzie w nowy okres pięknego rozwoju, a klub sportowy Ognisko KPW. znajdzie w osobie dyr. Głazka wielkiego przyjaciela i protektora.

WIELKIE ZAWODY STRZELECKIE.

Dziś rozpoczną się w Wilnie wielkie, trzy dniowe zawody strzeleckie. Do zawodów udział swój zgłosili wszyscy najlepsi zawodnicy wileńscy. Strzelania odbywać się będą na strzelnicy Miejskiego Kom. WF. i PW. na Pióromoncie.

JUTRO MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE WILNA.

Jutro o godz. 16 na Pióromoncie rozpoczną się dawno odkładane mistrzostwa indywidualne Wilna. Mistrzostwa prawdopodobnie odbędą się jednego dnia, gdyż zgłoszonych zawodników jest stosunkowo niezbyt wiele.

Mistrzostwa zapowiadają się interesująco. Startować będą: Wieczorek, Wojtkiewicz, Żardzin, Zieniewicz, Żylewicz, Żyliński i inni.

KONFERENCJA PRASOWA W GRODNIE.

We środę 8 lipca odbędzie się w Grodnie konferencja prasowa zwołana przez kierownika Okr. Urzędu WF. i PW. przy OK. III płk. Bobrowskiego. Zaproszeni dziennikarze zwiedzą urządzenia sportowe Grodna, a następnie udadzą się do Augustowa i Grandzicz, gdzie mieszczą się obozy WF.

Będzie to pierwsza konferencja prasowa, zwołana przez Okr. Urząd WF. i PW. przy OK. III. Cieszy nas to bardzo, że nareszcie może nastąpi bliższy kontakt z naczelną władzą wychowania fizycznego na Wileńszczyźnie, bo tematów do poruszenia jest sporo.

WYJAZD WKS. „ŚMIGŁY“ DO KRÓLEWCA POD ZNAKIEM ZAPYTANIA.

Wczoraj mieli wyjechać do Królewca na dwa mecze rewanżowe piłkarze WKS. Śmigły, którzy dotychczas nie otrzymali jeszcze paszportów zagranicznych, jak również nie są poinformowani przez organizatorów meczów czy takowe odbędą się. Niemcy bowiem nie otrzymali jeszcze zezwolenia z Berlina na rozegranie tych zawodów. Jeżeli wyjazd nie nastąpi dzisiaj wieczorem to termin spotkania zostanie automatycznie przesunięty.

W celach paszportowych do Warszawy wyjechał Longin Pawłowski.

ŁOTWA — ESTONJA 2:0.

W międzypaństwowym meczu piłki nożnej Łotwa pokonała Estonję 2:0, w obecności ponad 6.000 widzów.

WIEŚ OLIMPIJSKA W BERLINIE.

Nastąpiło już przekazanie przez niemiecką siłę zbrojną wsi olimpijskiej władzom olimpjady berlińskiej.

Wieś olimpijska znajduje się w odległości 20 klm. od centrum miasta. Na piaszczystych doniedawna nieużytkach, powstała na przestrze ni 550 ha wspaniała wieś ze 150 budynkami mieszkalnemi, posiadającemi niezwykle komfortowe warunki.

Na terenie wsi znajdują się również wszelkie budynki użyteczności publicznej: poczta, szpital, straż pożarna, sala teatralna i filmowa, boiska, pływalnie i t. d.

W swoich kwaterach we wsi olimpijskiej zamieszkały już olimpijskie drużyny Australji, Argentyny i Japonji.

Każda ekipa olimpijska mieć będzie przydzielonego oficera łącznikowego, władającego jej językiem. Do ekipy polskiej przydzielony został mjr. Friede.

Rtm. Bohdanowicz zdobywcą 3 nagród

Drugi dzień wyścigów konnych na Pośpieszce nie zgromadził tłumów, bo to przecież dzień powszedni, ale w każdym bądź razie poszczególne biegi były b. ciekawe, a poziom wysoki.

Przed biegami rozegrano konkurs ciężki, a był to rzeczywiście konkurs ciężki, bo przeszkody były b. trudne i żaden koń nie przeszedł bez punktów karnych. Najmniej punktów karnych miał rtm. Bohdanowicz, który zwyciężył na Talarze II, 2) Wicher — por. Kosiński, 3) Amsterdam — rtm. Druhowino, 4) Walencja — por. Danielczyk.

W pierwszej gonitwie z przeszkodami na dystansie 3000 mtr. zwyciężył ppłk. Rómmel na Herodzie przed Niei do tego — rtm. Bohdanowicz i por. Goszczyńskim na Tenównie. Walka rozegrała się na finiszu.

Wojskowy bieg naprzełaj o nagrodę 13 plk. ul. wygrał por. Żelewski na Zalji przed Teklą — por. Romanowski i Hadeuszem — por. Jeljaszewicz.

Bieg naprzełaj o nagrodę Z. Horodyńskiego wygrał Równy — rtm. Bohdanowicz przed Manru — por. Rybicki i Zuchem — ppor. Szamota.

Wojskowy bieg naprzełaj zakończył się zwycięstwem Zalotnej — rtm. Bohdanowicz, który zdobył nagrodę ofiarowana przez korp. ofic. 8 plk. ul. im. ks. J. Poniatowskiego, 2) Tudor — por. Bukowski, 3) Zbój — ppor. Ogoniek.

W gonitwie z przeszkodami o nagrodę Stef. Endera startowały 2 konie, przyczem Złota Pantera nie ukończyła gonitwy. Zwyciężył Nestor — por. Rybicki.

Totalizator wypłacał 9 zł.

Dalszy ciąg wyścigów w niedzielę, dn. 5 lipca.

Pierwsze oryginalne fotografje z walk Schmelling — Louis

Zdjęcie nasze przedstawia zupełnie wyczerpanego po swej klęsce boksera Louisa, niesionego do kabiny sanitarnej.



Mistrzostwa Polski odbędą się na Pióromoncie

Postanowiono już ostatecznie, że indywidualne mistrzostwa lekkoatletyczne Polski odbędą się na stadjonie Ośrodka WF. na Pióromoncie. Po zbadaniu boiska reprezentacyjnego przy ul. Werkowskiej okazało się, że boisko to wymaga gruntownego remontu i nie zdąży się przeprowadzić naprawy bieżni. Nolens volens postanowiono więc zawody przeprowadzić na Pióromoncie. Trudno będzie z pomieszczeniem publiczności, bo trybuna do 13 września nie stanie. Ustawione więc zostaną ławki.

Na czele komitetu przygotowawczego stanął płk. Janicki, znany działacz sportowy.

W dniu rozpoczęcia mistrzostw Polski ma się odbyć bieg sztafetowy z Zułowa do Wilna. Startować ma jedna tylko sztafeta, najlepszych biegaczy wileńskich. Sztafeta ta złoży hołd pamięci Marszałka J. Piłsudskiego. Meta biegu ma się mieścić na Rossie.

Jednocześnie utworzony zostanie w Wilnie komitet olimpijski. Szczegóły dotyczące tych przygotowań i ciekawych planów podamy w najbliższym numerze „Kurj. Wil.“.

Olimpijski obóz piłkarski

W dniu 6 lipca rozpocznie się olimpijski obóz dla piłkarzy, który mieć będzie prawdopodobnie miejsce na stadjonie wojska polskiego.

Uczestnicy obozu rozegrają kilka spotkań treningowych. Pierwszym partnerem drużyny olimpijskiej będzie wiedeński Wacker w dn. 14 lipca w Katowicach, a nazajutrz w Królewskiej Hucie.

Następnie projektowane są mecze z Hungarją albo z Rapidem, w dniach 17 lipca w Łodzi i 18 w Warszawie.

Do obozu olimpijskiego zaliczeni zostali następujący gracze:

z Ruchu: Badura, Wodarz, Willmowski i Peterek;

z Wisły: Madejski, Sitko, Józef Kotlarczyk; Łyko, Woźniak, Artur;

z Pogoni: Albański, Wasiewicz, Matjas;

z Cracovii: Kisieliński, Pająk, Góra;

z Warty: Szerfke;

z Legji: Martyna, Cebulak;

z Dębu: Dytko;

ze „Śląska“: God. Więcek, Bryła, Niechcioł;

z Garbarni: Lesiecki;

z ŁKS: Gałecki;

z Warszawianki: Rudnicki; Polonji Szczepaniak; z Poznańskiej Legji Dusik, z Naprzodu Piec Ryszard i Piec Wilhelm, z AKS—Chorzów Wostal i Piątek, HCP Segielski — Musiałek, Śmigły Wilno — Pawłowski i ze Skry — Kołodziejczyk.

Wiadomości radjowe

POCZĄTK P. O. W.

Odczyt radjowy Wacława Jędrzejewicza.

Historja P. O. W. działającej w chwili wybuchu wojny światowej w Warszawie i na terenach zajętych przez wojska rosyjskie jest, jak dotychczas, bardzo mało znana. Materjał, jaki posiadamy jest bardzo szczupły, dzięki ściśle przestrzeganej w organizacji konspiracji. Wobec barku dokumentów poważnem źródłem informacyj są relacje działaczy tej organizacji. Szef Sztabu Warszawskiej Komendy P. O. W. w latach 1914—1915 i członek Komendy Naczelnej, Wacław Jędrzejewicz, omówi w kilku odczytach najciekawsze momenty P. O. W. w tych latach. Pierwszy odczyt p. t. „Początki POW. w 1914 r.“ nadany zostanie dnia 3 lipca o godz. 16.45

„KALEJDOSKOP“

Audycja radjowa.

Jak w kalejdoskopie przesuną się przed mikrofonem rzemieślnicy i lud wiejski z romantycznych stron Polski, ze swemi charakterystycznemi piosenkami: „Kalejdoskop“, który nadaje Rozgłośnia Lwowska dnia 3 lipca o godz. 19.50. Będzie to audycja muzyczna, oparta na motywach „Szopki“ M. Konopnickiej z muzyką P. Maszyńskiego. Audycję tę opracowała dla radja Zofja Nawrocka, eliminując z utworu M. Konopnickiej elementy szopkowe, a pozostawiając jedynie motywy czysto ludowe. Udział w audycji wezmą soliści, orkiestra i chóry. Reżyserja Wiktora Budzyńskiego.

Pozdrowienia od harcerek z Estonji

Otrzymaliśmy list następujący treści:

Trzynasta Wileńska Drużyna Harcerek, obozująca na II Narodowym Zlocie Skautek Estońskich w Kiidpjarwe, przesyła serdeczne pozdrowienia: Redakcji i Administracji Pisma, Wilnianom a w szczególności członkom Koła Przyjaciół naszej Drużyny.

Czuwaj

Komendantka Obozu

M. Grzesiakowa.

WŚRÓD PISM

— **„Przegląd Współczesny“** nr. 6 za miesiąc czerwiec b. r. już się ukazał i zawiera następujące artykuły: Piotr Francastel — Rodin, a współczesna rzeźba francuska, Wacław Borowy — Wędrówka nowego Parsyfala, Stefan Sławlewski — Z polskich zagadnień agrarnych, Jan Hulewicz — Walka kobiet o dostęp na uniwersytety (Z), Józef Krzyżanowski — Proces Janosika, Tadeusz Estreicher — Wróblewski czy Olszewski?, K. W. Zawodziński — Byle sprawiedliwie, St. W. — Piotr Francastel.

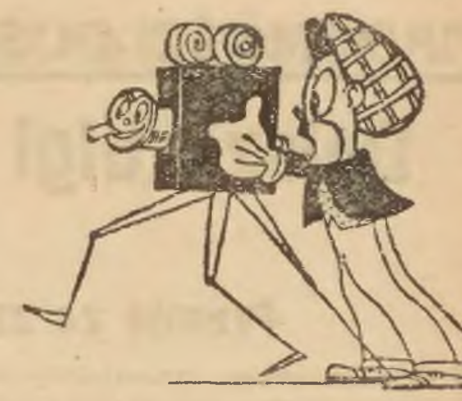
Usiłowanie zabójstwa

29 ub. m. około godz. 13-ej nieujawniony narazie sprawca usiłował zabić Józefa Misiukiewicza, m-ca wsi Nowosiołki, gm. holszańskiej, pow. oszmiańskiego. Kula trafiła w twarz z lewej strony nosa i wyszła przez prawy policzek koło ucha. Uszkodzenie ciała zaliczono do kategorji ciężkich, jako zagrażające życiu Misiukiewicza. Zachodzi podejrzenie, że usiłowanie zabójstwa zostało dokonane z namowy Franciszka Misiukiewicza lub jego syna Witolda, z którymi ranny jest w złych stosunkach.

Potwór

Janina Cyłowiczowa, m-ka wsi Przewozy, gm. smorgońskiej, zameldowała policji w dn. 30 ub. m., że siostra jej Marja Hnlowa zmarła w mieszkaniu Kazimierza Żuka w kol. Jurysdyka, gm. wojstomskiej. W-g zeznania meldującej powodem śmierci było znęcanie się nad zmarłą męża jej Franciszka Hula.

Kurjer filmowy



Ludzie bez nerwów

Kilka słów o akrobatyce w filmach

Miłośnicy silnych wrażeń znajdują je w różnych filmach, szczególnie zaś w obrazach o charakterze kryminalno-sensacyjnym. Oto człowiek ukazuje się na dachu płonącego domu rozgląda się, skacze — Tu znów — pościg: zbrodniarz ucieka autem, gonią go policjanci na motocyklach tempo szalone. Auto się przewraca, spada z nasypu. Zbrodniarz wdrapuje się na most, skacze do wody, dostaje się na dach pędzącego pociągu. A tu samolot spada, płonie, ktoś zeskakuje z niego ze spadochronem. Oto śmiałek gdzieś wysoko wdrapuje się na skrzydło samolotu, by przedostać się na inny samolot, znajdujący się właśnie obok pierwszego.

Widownia śledzi te wyczyny z zapartym oddechem. Niektórzy zawodowi sceptycy twierdzą coprawda pogardliwie, że „wszystko to jest tylko tak zrobione, proszę pana, by naiwną publiczność wziąć na kawał, ot takie sobie filmowe oszukaństwo, „trick", jak się to nazywa"

Jednak takich „niedowiarków" jest stosunkowo niedużo. Większa część widowni reaguje silnie na podobne sceny w filmach, szczególnie zaś młodzież. W takich właśnie scenach filmowych tkwi wybitny, prawdziwy „nerw kinowy", prawdziwe tempo i życie, piękno i zręczność ruchu, stanowiące kwintesencję czystego kina.

Ludzie bez nerwów.

Ale któż to zdobywa się na szaloną odwagę wykonywania podobnych scen, ryzykowania co chwila swem życiem, by dostarczyć publiczności kinowej kilkuminutowych najwyżej wrażeń?

Nie gwiazdy i gwiazdorzy — to pewne. Nie mają one zwykle ani potrzebnej wprawy i zdolności akrobatycznych, ani odwagi Zresztą sama wytwórnia drży o ich cenne życie i zdrowie. Przecież najmniejsza niedyspozycja, nie mówiąc już — rana lub kalectwo — naraziłaby towarzystwo filmowe na ogromne straty materjalne.

W tych wypadkach do głosu przychodzą specjalni akrobaci, występujący nieraz jako dublerzy gwiazd w scenach niebezpiecznych. Ich właśnie wyczyny mrożą krew w żyłach publiczności całego świata. Życie ich — to ustawiczna gra ze śmiercią, ustawiczne ryzyko.

Ile zarabiają akrobaci filmowi?

Jesteście pewni, Czytelnicy, że w stolicy filmu, gdzie usługi miernych i banalnych, nieraz artystów opłacane są na wagę złota, gdzie pozornie wszystko „płynie mlekiem i miodem" akrobaci tacy obsypywani są wartościowemi dolarami amerykańskiemi od stóp do głowy, że posiadają wille i ogromne konta w bankach amerykańskich?

Otóż tak wcale nie jest. W Hollywoodzie, mieście największych paradoksów, najmniej otrzymują ci, którzy dają z siebie, zdawałoby się, najwięcej Oto kilka pozycyj specjalnego „cennika" ogólnie uznanego w Hollywood, przewidującego opłaty za wyczyny akrobatów filmowych: zderzenie auta ze ścianą lub drzewem (zależnie od wielkości maszyny) od 50 do 100 dolarów. Zderzenie dwóch samolotów i skok ze spadochronem — 200 dolarów, etc. Wynagrodzenie naogół waha się w granicach od 50 do 300 dolarów. Jest to, jak na stosunki i na stopę życiową stolicy filmu, mniej, niż skromnie.

Nix Nervo i jego zespół.

Najlepszym oraz najbardziej popularnym w Hollywood zespołem akrobatów filmowych jest 13-osobowy zespół Nix Nervo. Nix Nervo (4 zn po angielsku — „człowiek bez nerwów") jest specjalistą od zderzenia samolotów w powietrzu, lub też zderzenia samolotu z jakimś budynkiem. Swe karkołomne ewolucje wykonuje Nix Nervo z zupełnym spokojem i zimną krwią. Mały ten człowiek, o przenikliwem, ostrem spojrzeniu, przezwany trafnie „Nix Nervo" jest szefem zespołu, składającego się z mężczyzn i kobiet, mogących śmiało nosić miano „ludzi bez nerwów".

Każdy członek zespołu ma swoją specjalność. I tak, naprzykład, Dick Harrison jest niezastąpiony, jeżeli chodzi o wypadki samochodowe Bert Garrisch — to prawdziwy „pan i władca" motocyklu. Jego stałym partnerem w wyścigach i niebezpiecznych wyczynach motocyklowych jest Scotty Cumnius. Denny Cavanagh i Sam Harman wykonują najbardziej karkołomne ewolucje na dachach pędzących pociągów i aut. Inni również mają swój „resort", w którym celują. W zespole Nixa Nervo pracują również cztery kobiety. „Prawą ręką" szefa jest pani Adela Sinclair. Cechuje ją również zimna krew i zupełna pogarda śmierci. Pomimo, że miała ona często okazje do zawarcia korzystnych kontraktów pozostała wierną zespołowi, w którym pracuje. Wierzy ona święcie, że liczba 13 przynosi mu szczęście, i gdyby porzuciła Nixa Nervo i jego towarzyszy — przyniosłoby to im katastrofę.

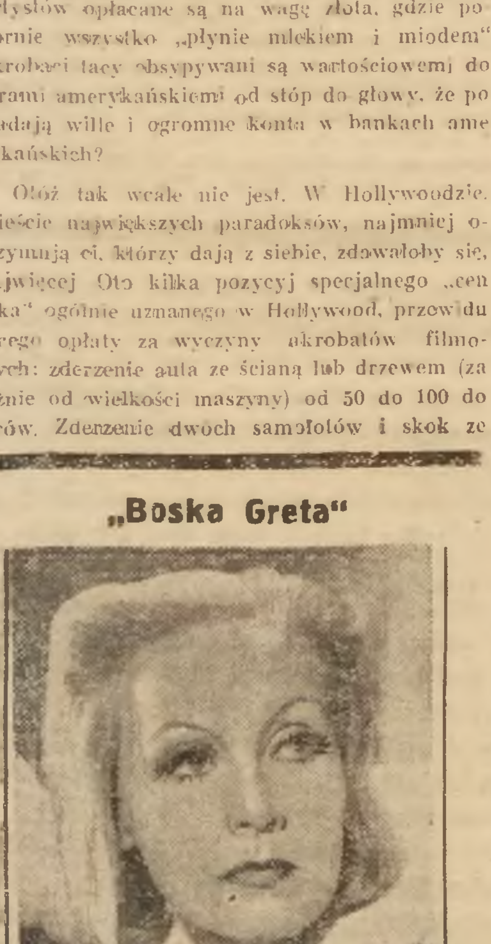
— Kocham swój zawód, mówi Adela Sinclair, i nie zamieniłabym go na żaden inny, choćby bezpieczny i stokroć lepiej płatny. Drogi mi jest ten dreszczyk, który odczuwam przed niebezpiecznym występem. Upaja mnie świadomość, że to samo odczuwa następnie tysiące widzów kinowych, patrzących na tę scenę

Najbliższy pokaz akrobatyki filmowej.

Pomimo wytężonej pracy całego zespołu, Nix Nervo i jego towarzysze odczuwają ostatnio naglącą potrzebę uzupełnienia swej, pustej nieco kasy zespołowej. To też w przyszłym roku akrobaci filmowi urządzą wielki pokaz swych codziennych wyczynów dla publiczności. Popis ten trwać będzie prawdopodobnie przez osiem dni i dostarczy sporo emocyj amatorom silnych wrażeń. Jednocześnie ma on na celu dowieść, że wyczyny, pokazywane na filmie nie są tylko zręcznym trickiem kinowym.

A. Sid.

„Boska Greta"



wystąpi obecnie w dwóch filmach — w „Damie kameljowej" oraz „Hrabinie Walewskiej"

Migawki z Hollywood

PIERWSZY FILM GRACE MOORE.

Gdy słynna śpiewaczka amerykańska — Grace Moore, przystąpiła do pracy nad swym pierwszym filmem, akcje jej, mówiące językiem hollywoodzkim, stały bardzo nisko. Filmowi zgóry już nie wróżono powodzenia, a pesymiści zapewniali, że wytwórnia wogóle nie zobaczy już pieniędzy, włożonych w realizację tego obrazu. Reżyser chodził zamyślony i zły, a biedną Grace Moore przyzwyczajoną do entuzjazmu publiczności operowej, spotykały wszędzie zjadliwe uśmiechy. Nadomiar złego realizacja filmu przeciągnęła się o całe dwa tygodnie. Wtedy to jeden z dyrektorów wytwórni zaproponował śpiewaczce, by się zgodziła zamiast swego zwykłego, dwutygodniowego wynagrodzenia przyjąć 5% zysku z filmu. Grace Moore zgodziła się na tę propozycję. Premjera obrazu przyniosła nieoczekiwanie wielki sukces. Pięć procent zysku wyniosło prawie ćwierć miljona dolarów. Obecnie przedsiębiorczy dyrektor wyrywa sobie włosy na głowie, Grace Moore zaś oraz całe Hollywood ma słuszny powód do śmiechu.

HOLLYWOOD — ZŁOTE PIEKŁO.

Hollywood jest nietylko miastem bogatych gwiazd, pięknych kobiet, białych, luksusowych will i najrozmaitszych ekstrawagancyj.

Jest to również **miasto największej nędzy**, tem bardziej potwornej, że kontrastuje ona jaskrawo i krzycząco ze zbytkiem, najczęściej zupełnie bezmyślnym. Różne czasopisma całego świata piszą dużo o życiu gwiazd, opisują tryb życia, kaprysy i zachcianki potentatów miasta filmu, milczą natomiast o nędzy tysięcy statystów, pomniejszych artystów oraz ludzi, którzy przyjechali do Hollywood jak do ziemi obiecanej — szukać szczęścia i karjery.

Na stosunki te ciekawe światło rzuca ostatnia statystyka Hollywoodu. Dowiadujemy się, że **Hollywood zatrudnia przeciętnie 523 statystów dziennie, natomiast istnieje tam 12.415 statystów. Zatrudniony więc może być tylko co 23-ci statysta.** Wynika z tego niezbicie, że **„raj filmowy" posiada procentowo — największą liczbę bezrobotnych na świecie — całych 96%**: Statyści zatrudnieni — są opłacani bardzo licho. Większość zarabia 100—120 dolarów miesięcznie, nieliczni „lepsi" — 200 dolarów. Wybrani ci jednak muszą mieć świeże i modne toalety, i to — najelegantsze.

ACH, TE PODATKI!

Niedosięgalne, zdawałoby się, gwiazdy filmowe są jednak dosięgane przez... urząd podatkowy. Okazuje się, że nietylko my, zwykli śmiertelnicy płacimy podatki i narzekamy na złe czasy, również i amerykańskie gwiazdy uginają się pod ich ciężarem.

Obecnie śruba podatkowa została znów mocno naciśnięta. Panowie ze skarbu amerykańskiego postanowili, że należy podnieść znacznie stopę podatkową w stosunku do tych artystów, którzy rezydują więcej, niż 6 miesięcy w Hollywood. Założenie zupełnie logiczne, bo tacy gwiazdorzy i gwiazdy muszą dużo zarabiać.. Rezultat tego zarządzenia nie dał długo na siebie czekać. Lepiej płatni artyści nie chcą więcej pracować w Hollywood, niż $5\frac{1}{2}$ miesiąca.

Resztę czasu zabiera praca w Anglji, podróże, wypoczynek.



Złotowłosa gwiazda amerykańska Pat Peterson, żona Charlesa Boyer.

KRONIKA FILMOWA

— **W jakim stopniu rząd włoski dba o rozwój filmowej** produkcji krajowej, świadczy fakt, że naskutek rozporządzenia włoskiego ministra propagandy, mają wszystkie kina włoskie zarezerwować najlepsze terminy grania w sezonie — wyłącznie dla wyświetlania filmów produkcji włoskiej. Należy zaznaczyć, że największa frekwencja kin przypada we Włoszech na czas od połowy października — do połowy listopada i od końca grudnia — do połowy stycznia.

*

— **W-g ostatnich danych** statystycznych istnieją obecnie w Estonji 94 kinoteatry, przyczem tylko 54 dźwiękowe. W Estonji istnieją 3 laboratorja, w których wywołuje się zdjęcia aktualne i dokumentalne. Natomiast niema tam produkcji filmowej, w ciągu ostatnich 10 lat nakręcono w Estonji zaledwie 2 czy 3 filmy pełnoprogramowe. Około 60% wyświetlanych filmów — to obrazy produkcji amerykańskiej. Reszta dzieli się na filmy pochodzenia niemieckiego, francuskiego, angielskiego, czeskiego i polskiego.

*

— **Nowy film Liljany Harvey**, realizowany przez berlińską Ufę, nosić będzie **tytuł** „Glückskinder" (Dzieci szczęścia). Partnerem uroczej artystki będzie znów Willy Fritsch, reżyseruje — Paweł Martin, twórca „Czarnych róż".

*

— **Słynny reżyser francuski** — Jean Benoit Lévy, twórca głośnego filmu „La Maternelle", zakupił za pośrednictwem swego przedstawiciela w Ameryce prawo do adaptacji filmowej powieści Vicki Baum p. t. „Helena Wilfurt". W rolach głównych wystąpią Medeleine Renaud i Constant Remy.

*

— **Po raz pierwszy** w dziejach astronomji sfilmowane zostało zaćmienie słońca, obserwowane ostatnio przez uczonych całego świata. Jak donoszą z Moskwy, wzniosły się na terenie Rosji dwa balony, na które wmontowane zostały aparaty, celem dokonania zdjęć filmowych z zaćmienia słońca na wielkiej wysokości. Wyniki tego ciekawego eksperymentu ogłoszone będą w najbliższym czasie.

*

— **Związek szwedzkiego przemysłu filmowego** ogłosił w swoim czasie konkurs na scenarjusz filmowy. Przewidziane zostały trzy nagrody pieniężne — 30.000 koron szwedzkich, 18.000 oraz 12.000. Ogółem nadesłano 669 scenarjuszów. Pierwszą nagrodę uzyskał p. Folke Mellwig za scenarjusz p. t. „A życie kroczy dalej".

Z nadesłanych scenarjuszy 84% kończy się happy endem. Treść 33 scenarjuszy osnuta jest na tle konfliktów małżeńskich. Dwadzieścia prac poświęcono propagandzie nudyzmu. Prawie połowa oparta została na motywach kryminalnych. 41 prac poruszyło zagadnienie religijne.

*

— **Po seryjnem nakręceniu** szeregu filmów z życia kompozytora — Franciszka Szuberta, filmowcy, jak widać — nie na żarty zabrali się do Beethovena. Wytwórnia amerykańska Braci Warnerów zamierza właśnie nakręcić film z życia wielkiego kompozytora. Rolę główną grać będzie znany artysta charakterystyczny — Paweł Muni, reżyserować — Wilhelm Dieterle.

Również wielki reżyser francuski — Abel Gance, nakręca obecnie film p. t. „Un grand amour de Beethoven" z Harry Bauerem w roli głównej.

*

— **Wytwórnia włoska** „Artisti asotiati" realizuje obecnie wielki „aktualny" film p. t. „Renegat". Akcja filmu toczy się na terenie Abisynji. Plenery nakręcane są w prowincji abisyńskiej Tigre. — Reżyseruje — Mario Camerini.

*

— **Miasto francuskie — Besancon** urządziło wielkie uroczystości na cześć trzech swoich wybitnych synów: Ludwika i Augusta Lumière'ów, twórców kinematografji oraz hrabiego Chardonnet, wynalazcy sztucznego jedwabiu.

*

— **W-g ostatnich danych statystycznych** Finlandja posiada 242 kinoteatry, w czem 214 dźwiękowych, oraz 7 wędrownych. Finlandja produkuje rocznie przeciętnie 6 filmów pełnometrażowych i aż 130 krótkometrażówek. Około 70% filmów importowanych pochodzi z Ameryki. Cenzura fińska należy do najbardziej ostrych i odrzuca znaczną ilość filmów rocznie.

*

— **Znany reżyser niemieckich filmów** alpinistycznych dr. Arnold Fanck bawi od pewnego czasu w Japonji. Rozpocznie on tam wkrótce realizację wielkiego filmu japońskiego. W rolach głównych wystąpią najznakomitsi aktorzy japońscy.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Dalsze ulgi w opłatach za świadectwa przemysłowe

Premje za zatrudnienie większej liczby robotników

Podział świadectw przemysłowych na kategorje zależny jest od ilości zatrudnianych przez przedsiębiorstwo robotników. Zwiększenie ilości zatrudnionych robotników ponad normę ustaloną nakładało na przedsiębiorcę obowiązek wykupywania świadectwa przemysłowego wyższej kategorji, a więc większe zatrudnienie zwiększało opłaty za świadectwa.

Ministerstwo skarbu, dążąc do ułatwienia przedsiębiorstwom przemysłowym zatrudniania w razie potrzeby większej liczby robotników, zezwoliło już w grudniu 1934 r. na **powiększanie ilości robotników przeciętnie o 50 proc. ustalonych norm bez obowiązku wykupywania świadectwa wyższej kategorji.** Ulgi te dotyczyły wówczas przedsiębiorstw przemysłowych, wykupujących świadectwa niższych kategoryj, a więc od VII do V. Świadectwa tych kategoryj pozwalały na zatrudnienie od 4 do 25 względnie 50 robotników, czyli po wprowadzeniu ulg przedsiębiorstwa te mogły zatrudniać od 8 do 50, względnie 100 robotników.

Ulgi te, obowiązujące w 1935 r., przedłużono na r. b. okólnikami z listopada 1935 r. oraz lutego 1936 r. Jednocześnie zakres tych ulg rozszerzono dla przedsiębiorstw V kategorji, **powiększając normę dopuszczalną zatrudnionych robotników do 100 proc.**, oraz objęto ulgami w opłatach za świadectwa przedsiębiorstwa wyższych kategoryj, a mianowicie od IV do II, zezwalając im na podniesienie obowiązujących norm liczby robotników o 25 proc. Przedsiębiorstwa tych kategoryj mogły zatrudniać od 25 względnie 50 do 1.000 robotników, które to normy po wprowadzeniu ulg mogły przekroczyć o 1/4 część.

Mimo wprowadzenia tych ulg przemysł i samorząd gospodarczy uważał je za niedostateczne i widział w normach zatrudnienia, obowiązujących w stosunku do kategoryj świadectw przemysłowych czynnik hamujący zwiększanie zatrudnienia w przemyśle.

Aczkolwiek praktyka nie potwierdziła tego poglądu sfer przemysłowych na niedostateczność zastosowanych ulg w opłatach za świadectwa przemysłowe, mimo to **ministerstwo skarbu, pragnąc udostępnić wszystkim przedsiębiorstwom przemysłowym powiększanie liczby zatrudnionych robotników bez ograniczeń, zezwoliło okólnikiem z dn. 19 czerwca r. b. na zatrudnianie w okresie od dn. 1 lipca do 31 grudnia r. b. dowolnej ilości robotników przy utrzymaniu kategorji świadectwa właściwego dla liczby zatrudnionych robotników do dn. 1 lipca r. b.** Ta generalna ulga dotyczy wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych i **obowiązuje z urzędu, to znaczy bez potrzeby składania indywidualnych podań** przedsiębiorców.

Ministerstwo skarbu, wprowadzając te ulgi, wypełniło postulaty przemysłu, pragnąc jednak zachęcić przedsiębiorców do szybkiego i znacznego powiększania liczby zatrudnionych robotników, przyznało w tym samym okólniku **premje za wzrost liczby zatrudnionych robotników w okresie od dn. 1 lipca do dn. 15 grudnia 1936 r.** Premje te udzielane będą w postaci bonifikaty ceny świadectw przemysłowych. Bonifikatę tę otrzymają przedsiębiorstwa przemysłowe, które w okresie od 1 lipca do 15 grudnia r. b. zwiększą liczbę zatrudnionych robotników ponad najwyższą normę dopuszczalną na podstawie posiadanego świadectwa przemysłowego. — **Bonifikata rozpoczyna się od 10 proc. świadectwa przemysłowego i wzrasta stosunkowo do zwiększenia się liczby zatrudnionych robotników, dochodząc aż do 100 proc. t. j. do zwrotu całej sumy zapłaconej za wykupione świadectwo przemysłowe.** Zwrot całej ceny świadectwa przemysłowego, t. zn. premja 100-proc. może być uzyskana przez przedsiębiorstwo z chwilą gdy liczba zatrudnionych robotników wzrośnie i utrzyma się conajmniej przez trzy miesiące w okresie od 1 lipca do 15 grudnia r. b. o 100 proc. lub więcej w stosunku do najwyższej normy, przewidzianej dla danej kategorji świadectwa przemysłowego.

Bonifikaty udzielane będą przez właściwe urzędy skarbowe na indywidualne podania płatników, które wnieść należy do 31 grudnia r. b., przyczem podania te powinny być poparte zaświadczeniem miejscowego inspektora pracy, stwierdzającem ilość zatrudnionych robotników w okresie do dn. 30 czerwca r. b. oraz w okresie do dn. 15 grudnia r. b.

Pełny tekst tego niezmiernie ważnego dla przedsiębiorstw przemysłowych okólnika ogłoszony został w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu z dn. 1 lipca r. b.

Nowe rozporządzenia gospodarcze

Ukazał się Nr. 49 Dziennika Ustaw R. P. z dn. 30 ub. m.; opublikowano w nim nast. rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

Rozp. ministra Rolnictwa i R. R. z dn. 22 czerwca r. b. o zmianie rozp. ministra Rolnictwa i R. R. z dn. 20 listopada 1935 r. o ochronie niektórych zwierząt łownych (poz. 355);

rozp. ministra Przem. i Handlu z dn. 23 czerwca r. b. o uzupełnieniu listy rzemiosł. (poz. 356);

rozp. ministra Komunikacji z dn. 25 czerwca r. b., wydane w porozumieniu z ministrami: Sprawiedliwości, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i R. R. w sprawie zmiany „Regulaminu przewozu przesyłek towarowych na kolejach żelaznych" (poz. 357);

rozp. ministra Sprawiedliwości z dn. 27-go czerwca r. b., wydane w porozumieniu z ministrem Poczt i Tel. — o sporządzaniu przez urzędy i agencje pocztowe protestów weksli (poz. 358).



Zdjęcie nasze przedstawia interesujący moment uchwycony przez naszego fotografa, a mianowicie górników obecnych na IV-ych ogólno-polskich zawodach szybowcowych w Ustjanowej, obserwujących może tęsknym wzrokiem, polskich szybowników żeglujących w przestworzach na polskich szybowcach.

Światowa kronika gospodarcza

POLSKA

— **W I-YM KWARTALE ROKU BUDŻETOWEGO 1936/37, LASY PAŃSTWOWE WPŁACIŁY DO SKARBU PAŃSTWA 12 MILJ. ZŁ.** Wpłata ta stanowi czystą nadwyżkę dochodów po potrąceniu kosztów eksploatacji, wydatków na uposażenie personelu i emerytury, podatków oraz inwestycyj, przewidzianych planem gospodarczym.

CZECHOSŁOWACJA

— **CZESKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „SKODA"**, osiągnęły — w wyniku poprawy konjunktury zbrojeniowej — znacznie większe dochody w r. b. niż w latach poprzednich, a mianowicie 41 milj. kor. czystego zysku wobec 22 milj. kor. w r. ub.

ANGLJA

— **NOTOWANIA BEKONU NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ** w dn. 26 ub. m. utrzymały się na poziomie notowań poprzednich. Rynek zamknięto w nastroju wybitnie słabym, wobec czego należy oczekiwać zniżki ceny w bież. tygodniu. Sprzedaż szynek peklowanych była dobra. Cena szynek polskich wynosiła 96—98 sh za 1 cwt. Tendencja rynkowa na szynki w puszkach jest mocna. Za polskie szynki płacono 15—15,5 d. za 1 lb.

Cena smalcu polskiego wynosiła na początek ub. tygodnia 53,5 sh, a pod koniec 51—51,5 sh za 1 cwt. W bież. tygodniu oczekiwać należy poprawy zapotrzebowania.

Za kurczęta importowane płacono 8,25—8,5 d. a 1 lb. na rynku angielskim do 117 sh., za kolonjalne w najlepszych gatunkach do 108 sh., za holenderskie i bałtyckie do 100 sh., wreszcie za polskie 94—96 sh.

DALEKI WSCHÓD

— **ETATYZACJA GOSPODARKI JAPOŃSKIEJ.** Jak już donoszono, premjer Hirota odbywa szereg konferencyj z poszczególnemi gałęziami japońskiego życia gospodarczego, które to narady mają na celu przygotowanie wielkiej akcji objęcia przez państwo kontroli nad życiem gospodarczem Japonji.

Rząd ma wprowadzić państwową kontrolę nad przemysłem elektrycznym. Projektuje utworzenie nowego biura naftowego.

— **MIĘDZY JAPONJĄ A MANDŻURJĄ PODPISANY ZOSTAŁ W STOLICY MANDŻURJI UKŁAD**, przewidujący wzajemną ochronę praw własności przemysłowej włącznie z prawami patentowemi i znakami towarowemi. Układ wchodzi w życie z dniem 1 lipca i postanawia, że obywatele układających się stron będą uprzywilejowani w zakresie wyżej wyliczonych praw na terytorjum obu państw.

HISZPANJA

— **MINISTER FINANSÓW HISZPANJI** oświadczył, że nowa pożyczka wewnętrzna obliczana jest na sumę 175 milj. pesetów. Obligacje zostaną spłacone w ciągu 4 lat i będą miały oprocentowanie 4 proc.

AMERYKA

— **POŻYCZKI POLSKIE — PO GŁĘBOKIM SPADKU W SOBOTĘ — ODZYSKUJĄ STOPNIOWO STRATĘ**, poniesioną w związku z ogłoszeniem wiadomości o zawieszeniu transferu. Po poważnej zwyżce w dn. 29 ub. m., w dn. 30 ub. m. wykazały one znów wyraźną zwyżkę kursów, przyczem najwięcej zwyżkowały te papiery, których kursy stosunkowo słabiej wzrosły w dniu poprzednim.

Dn. 30 ub. m. notowano na giełdzie nowojorskiej (kursy zamknięcia w procentach nominału — w nawiasie kurs z dn. 29 ub. m.): 8% poż. Dillonowska 49 5/8 (47 3/4), 7% Stabilizacyjna 56 (54), 6% Dolarowa 49 (48), 7% Warszawska 44 5/8 (38 3/4), 7% Śląska 41 1/2 (38 1/4).

EUGENJA KOBYLIŃSKA

104

Pamiętnik nauczycielki

* * *

Inscenizacje dały nam wiele. Szczególnie w przeszłorocznej klasie nowego typu.

— A wiersze... Chóralne mówienie — ja to ogromnie polubiłam — przypomina jedna.

— Maraton — pamięta pani?

O, pamiętam. Dziewczynki ten wiersz czytały w taki sposób, że „lekcja pokazowa" dla grona nauczycielskiego w naszem gimnazjum stała się dla nas wszystkich silnem przeżyciem artystycznem.

Doprawdy, od czasu do czasu lekcja z tą klasą była nie lekcją, ale pieśnią, radosnym poematem, czemś takiem, co rzuca łunę na twarze, a ognie w oczach zapala. Oto dlaczego „gorzka piana" nie zdoła zalać płonącej radości. Przecież urzędowo takich lekcyj zanotować niepodobna. Może nikt o nich nie wiedzieć, można w okresie ich trwania otrzymać szereg przykrych wymówek od wizytatora. Można nie być uznaną siłą nauczycielską i zawsze wlec się na szarym końcu pedagogicznego grona — a jednak czuć w sobie dumną moc, która pogodnym i roztargnionym uśmiechem będzie się przeciwstawiała opinji celebrantów. Dla nich bowiem nauczanie i wychowywanie musi być tylko dowodem ich własnej nieomylności, jeszcze jednym sposobem przekonywania się, jak zawsze i wszędzie oni mają rację. A ja powiem, że wiele dają i jednej i drugiej stronie omyłki — błędy, potknięcia się, popełniane ze zbyt żarliwej chęci, a prostowane w bolesnej i radosnej nadziei, że teraz już dobrze będzie. Nieomylność jednej strony, uznana i niewzruszona, zbyt mocno potrafi zaciążyć nad stroną inną. Wtedy ta inna strona zkolei zapragnie nieomylności. Pryskają zapory i z wywalonych drzwi pędzi naoślep awangarda, depcąc po tych, którzy poili ją swoją nieomylnością. Ona teraz nie zniesie żadnego zaprzeczenia, żadnego odmiennego zdania.

A gdyby ustalić, że wogóle niema żadnej nieomylności? Wszyscy w trudzie, bólu i szczęściu zdobywają wspólnie cząstkę prawdy i odrazu wiedzą, że to jeszcze nie koniec. Droga idzie bez kresu i to właśnie jest najcudowniejsze. Nigdy dosytu. Nigdy spoczynku. Ciągle nad nami dalekie gwiazdy i wspólne do nich wędrowanie. Biorę za rękę Julę — ważliwą i cichą dziewczynkę — chodź tutaj, Zuziu, zbliż się, Heniu, Danusiu, Irko, Jagienko... Czyż nie słodko jest pracować razem? Ja wam daję i wy mi dajecie. Dlaczego stoisz na uboczu, Kiro? To nieprawda, że nie kocham ciebie. Zmusiłaś mię raz jeszcze różne sprawy przemyśleć. Ciągle się uczę od was, ja, wasza nauczycielka, i nie wstyd mi się przyznać do tego. Wiem, że tylko bliższa wam stać się mogę w ten sposób.

Kłócimy się — sprzeczamy — godzimy się, a potem wkrótce znów jesteśmy „na chłodno", obojętniejemy, aby nagle przerwać niewidzialną przegrodę i wybuchnąć jednomyślnie na jakiejś „gorącej" lekcji zachwytem dla piękna, nienawiścią dla zła, pragnieniem przyszłej ofiary, miłością dla całego świata i serdecznym podziwem dla wszystkiego, co żyje.

Bohaterowie starożytnej Grecji i Rzymu — Miltjades, Leonidas, Gracchowie, Juljusz Cezar — męczennicy chrześcijańscy — narodziny i upadek ideałów, Polska, jako wielka tęsknota do doskonałości, tyle imion, tyle wypadków: jednostka i społeczeństwo, chęć unieśmiertelnienia się i chciwe wpatrzenie się w nieśmiertelne drogi bohaterów — o, dziewczęta, ileż przeżyłyśmy razem!

(D. c. n.).

KRONIKA

Piątek 3 Lipiec

Dziś: Leona P., Anatolusza M.
Jutro: Józefa Kalasantego W.

Wschód słońca — godz. 2 m. 50
Zachód słońca — godz. 7 m. 55

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 2 VII. 1935 r

Ciśnienie 759
Temperatura średnia + 24
Temperatura + 32
Temperatura najniższa + 19
Opad —
Wiatr półn.
Tendencja — spadek
Uwagi: rano pogodnie, stopniowy wzrost zachmurzenia

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Chróścickiego (Ostrobramska 25); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Filimonowicza (Wielka 29).

RUCH POPULACYJNY.

— **Zarejestrowane urodziny:** 1) Szacillówna Anna — Antonina; 2) Michałkowski Józef.

— **Zaślubiny:** 1) Jarmołowicz Witold — Zarejko Marjanna.

— **Zgony:** 1) Szatówna Marja, lat 33.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Przybyli do hotelu Georges'a:** Chomicki Grzegorz z Warszawy; Nebeuzahl Zygmunt z Warszawy; Romeyko Jan z Warszawy; Ornass Jan, sędzia z Warszawy; hr.Kajzerling Helena.

MIEJSKA

— **Czem to wytłumaczyć?** Pomiędzy świeżo odnowionym murem pałacu reprezentacyjnego a gmachem D. O. War. leży, że tak powiemy, odłogiem plac miejski, niewątpliwie najbardziej upośledzony.

Środek placu od lat nie jest nawet zabrukowany. Po bokach fatalne kocie łby. Sytuację pogarsza fakt, że ostatnio plac ten stał się miejscem zwożenia... śmieci. Dość często przechodnie ze zdziwieniem oglądają na placu świeże stosy śmieci. Dzieje się to w samem centrum miasta na placu otoczonym z jednej strony parkiem pałacu reprezentacyjnego, a z drugiej masywnym budynkiem wojskowym i to w dobie, kiedy prowadzone są intensywnie roboty miejskie.

Czem to wytłumaczyć?

— **67 rodzin wyeksmitowano z mieszkań.** W ciągu ub. miesiąca na terenie Wilna wyeksmitowano z mieszkań 67 rodzin. Wyeksmitowanym częściowo przyszedł z pomocą wydział opieki społecznej Zarządu miejskiego.

— **966 osób otrzymało pomoc z miejskiej opieki społecznej.** Wydział opieki społecznej miasta w ciągu czerwca przyszedł z pomocą materjalną 966 biednym i bezrobotnym. Na cel ten Zarząd miasta wydatkował 7444 złotych.

— **586 razy zmuszone było interwenjować pogotowie ratunkowe.** W ciągu ub. miesiąca miejskie pogotowie ratunkowe interwenjowało aż w 586 wypadkach, z czego na miasto wyjazdów było 316.

Z UNIWERSYTETU

— **Z Uniwersytetu.** Dziś, 3 bm. o godz. 11 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędą się następujące **promocje:** najpierw z Wydziału Humanistycznego: Antoniego **Szantyra** i Stanisława **Stankiewicza** na doktora nauk humanistycznych, a następnie z Wydziału Matematyczno - Przyrodniczego: Borysa **Ogijewicza** na doktora nauk ścisłych w zakresie zoologji, Józefa **Sawlewicza** w zakresie chemji, Jakóba **Mowszowicza** w zakresie botaniki. Wstęp wolny.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Komisja Egzaminów Państwowych w Wilnie na Nauczycieli Szkół Średnich** podaje do wiadomości, że egzaminy państwowe na nauczycieli szkół średnich w okresie egzaminacyjnym jesiennym br. rozpoczną się 3 października br.

Dopuszczeni do egzaminu — w myśl par. 12 rozp. Min. W. R. i O P z dnia 9 października 1924 r w brzmieniu, nadanem mu rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. z dnia 24 kwietnia 1935 r. (Dz URP Nr. 36, poz. 253) — kandydaci, którzy pragną przystąpić doń w tym okresie, winni zgłosić się pisemnie do Komisji Egzaminacyjnej w terminie do 12 września br., składając jednocześnie opłatę 75 zł.

Rozkład i terminy egzaminów będą podane do wiadomości zainteresowanych drogą ogłoszenia w lokalu Komisji Egzaminacyjnej. (Uniwersytet, ul. Uniwersytecka 3, II p.) .

GOSPODARCZA

— **Ruch w handlu.** W czerwcu zlikwidowało się na terenie miasta 9 przedsiębiorstw handlowych, nowych zaś powstało przeszło 50. Z nowopowstałych sklepów trzy czwarte to przedsiębiorstwa o charakterze sezonowym, jak sodowiarnie, owocarnie, sklepy z napojami chłodzącemi i t. p.

WOJSKOWA.

— **Najbliższe dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej** wyznaczone zostało na dzień 9 bm. Posiedzenie odbędzie się w lokalu przy ul Bazyljańskiej 2. Do przeglądu winni stawić się wszyscy mężczyźni, którzy we właściwym czasie nie uregulowali stosunku do wojska.

RZEMIEŚLNICZA

— **Jubileusz 50-lecia pracy p. Adama Grzybowskiego,** członka Cechu Zdunów i Garncarzy w Wilnie odbędzie się dnia 5 lipca 1936 r. o godz. 16 w lokalu przy ul. Sołtaniskiej 11.

ROBOTNICZA

— **Fryzjerzy — Żydzi wygrali strajk.** Trwający od blisko tygodnia w Wilnie strajk fryzjerów — Żydów został wczoraj zlikwidowany. Strajk wygrali fryzjerzy. Prawie wszystkie ich postulaty zostały przez pracodawców przyjęte. Podpisano nową umowę zbiorową. W likwidacji strajku pośredniczył inspektor pracy, który przewodniczył na konferencjach stron.

Strajkowało 150 fryzjerów.

RÓŻNE

— **Sprostowanie.** Do wzmianki p. t. „Zmiany w Izbie Skarbowej", zamieszczonej wczoraj w kronice, wkradły się nieścisłości. Otóż naczelnik wydziału ogólnego Izby Skarbowej w Wilnie p. **Roman — Jan Szczęsny** nie został zdymisjonowany, jak podaliśmy, lecz **ma być przeniesiony na inne równorzędne stanowisko** w tejże Izbie. Kierownictwo zaś wydziału ogólnego obejmie p. Henryk Jackowski nie z nominacji, lecz z umowy zawartej z nim przez dyrektora Izby z upoważnienia ministerstwa.

Za nieścisłość przepraszamy osoby zainteresowane.

Ćwiczenia w strzelaniu podczas deszczu



Podczas ćwiczeń w strzelaniu w Bisley (Angija) lunęła kilkugodzinna ulewa. Na zdjęciu oryginalna osłona strzelających

Stan rannych lotników

Lotnicy Wacław Mackiewicz i Jan Andrzejewski, ranni podczas onegdajszej katastrofy lotniczej w Landwarowie, pozostają na kuracji w szpitalu wojskowym na Antokolu.

Życiu ich żadne niebezpieczeństwo nie zagraża Lekarze stwierdzili, że Mackiewiczowi, jak to przypuszczano narazie oko nie wyciekło. — Natomiast stwierdzono dość poważne uszkodzenie kolana, wobec czego wczoraj chorą nogę zagipsowano.

Stan Andrzejewskiego jest dobry. Możliwie, że na początku przyszłego tygodnia już wróci do domu.

Lotnicy twierdzą, że jedynie cudem uniknęli niechybnej śmierci i utrzymują, że powodem katastrofy był defekt w motorze. Jedno zdaje się być pewnem, że gdyby samolot leciał wyżej i nie zawadził statecznikiem o świerki, nie doszłoby do katastrofy. (c).

Katastrofalne skutki suszy

Panujące od dłuższego czasu upały spaliły na terenie pow. dziśnieńskiego zasiewy zboża, a zwłaszcza żyta. Łodygi są spalone na słomę, niedojrzałe ziarno zsycha na popiół. Jeżeli upały będą trwać nadal nastąpić może klęska nieurodzaju.

Stan taki notowany jest również i w innych powiatach.

Jednocześnie susza powoduje codziennie dziesiątki pożarów zabudowań i lasów.

Burza nad Wilnem

Po długotrwałych upałach przeciągnęła wczoraj nad miastem burza z ulewą i pioruna mi. Na niektórych niżej położonych ulicach oraz na placu Katedralnym utworzyły się formalne jeziora, w których grzęzły auta i dorożki.

Na ulicy Jasnej woda przedostała się do kilku suteren. Zalana została również suterena przy ul. Bonifraterskiej 4.

Mimo to ulewę powitano z prawdziwą radością. Ciężkie bowiem upalne powietrze i parująca spiekota dały się wszystkim we znaki. Po deszczu z ulgą oddychano powiewem świeżego powietrza.

Najwięcej jednak uradował deszcz rolników, którym upały groziły wyschnięciem zboża i nieurodzajem.

Pożary

W dn. 28 b. m. wpobliżu wsi Wasiliny, gm. postawskiej spaliły się zarośla i mech, należące do maj. Postawy.

W dn. 29 ub. m. wskutek wadliwej konstrukcji komina spalił się dach domu mieszkalnego Piotra Kaczana, m-ca wsi Słoboda, gm. kurzenieckiej, pow. wilejskiego.

30 ub. m. o g. 12 w lesie Nadleśnictwa Uszańskiego około wsi Brygidowo, gm. chocieńczyckiej powstał pożar, który strawił las w wieku około 35 lat na przestrzeni 6 ha.

W tymże dniu powstał pożar w lesie Romany Korsakówny, maj. Sienno, gm. połowickiej. Pożar zniszczył las sosnowy na przestrzeni około 40 ha.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Ostatnie dwa przedstawienia „Wujaszka Jasia" po cenach propagandowych.** Dziś, w piątek, dnia 3 lipca rb. o godz. 8 m. 15 wiecz. — przedostatnie przedstawienie sztuki A. Czechowa p. t. „Wujaszek Jaś" w 4 aktach.

Ceny propagandowe.

TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— **Premjera w Teatrze Letnim.** Dziś, w piątek, dnia 3 lipca rb. o godz. 8 m. 15 wiecz. w Teatrze Letnim odbędzie się premjera wspaniałej komedji w 3 aktach p. t. „Cudzik i S-ka" St. Kiedrzyńskiego z K. Dejunowiczem w roli głównej i z L. Wołłejką w roli rosyjskiego emigranta Bułatina. Reżyserja W. Czengerego. Ceny zniżone.

— **Niedzielna popołudniówka w Teatrze Letnim.** W niedzielę, dnia 5 lipca rb. o godz. 4.15 ppł. — przedstawienie popołudniowe w Teatrze Letnim wypełni komedja w 3 aktach T. S. Chrzanowskiego p. t. „Japoński rower". Ceny propagandowe.

Ofiary

Od M. P. zł. 15 na pogorzelców wsi **Melachowicze.**

B. R. wpłacił 3 zł. na pogorzelców wsi Melachowicze.

Na wileńskim bruku

POWIESIŁ SIĘ.

Wczoraj przy ul. Stefańskiej Nr. 17, podczas nieobecności domowników, popełnił samobójstwo przez powieszenie się na krawędzi łóżka 66 letni Michał Sołowiejczyk.

Powodem samobójstwa była przewlekła choroba żołądkowa. (c)

WENDETTA OPRYSZKÓW.

W roku ub. na placu Marszałka Piłsudskiego miał miejsce następujący wypadek: Eskortowany do więzienia Starkiewicz usiłował zbiec, zasypując oczy konwojenta tytoniem.

Starkiewicz został wówczas ponownie aresztowany dzięki mieszkańcowi wsi Babanowszczyzna, gm. rudomińskiej, Franciszkowi Osipowiczowi, który wydał go policji. Od tego czasu przyjaciele Starkiewicza **systematycznie terroryzowali Osipowicza, grożąc mu krwawą zemstą.**

Onegdaj wieczorem groźbę swą wykonali. Zadano mu kilka cięć siekierą po głowie.

Rannego przewieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala żydowskiego. (c)

KOT.

Kot potrafi czasami być niebezpieczny. Wczoraj np. tak pogryzł nogę Szlomie Epsztejnowi (Werkowska 5), że zaszła konieczność przewiezienia go do szpitala. (c)

RADJO

WILNO.

PIĄTEK, dnia 3 lipca 1936 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimn.; 6.50: Muzyka; 7.20: Dzien. por.; 7.30: Program dz.; 7.35: Informacje; 7.40: Muzyka; 8,00—11,57: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Muzyka z płyt: 12.55: Organizm a życie psychiczne, wygł. Stanisław Wawrzyńczyk; 13.05: Dziennik poł.; 13.15: Muzyka popularna; 14.15—15.30: Przerwa; 15.30: Szalapin śpiewa; 15.35: Życie kulturalne; 15.40: Wiad. gospodarcze; 15.45: Rozmowa z chorymi; 16.00: Muzyka salonowa; 16.45: Odczyt; 17,00: Popularne melodje Piotra Czajkowskiego; 18,00: Mała skrzyneczka; 18,15: Pieśni dziecięce w wyk. W. Czuchowskiej; — 18,30: Podróż dookoła świata wileńskiego, wygł. W. Trościanko; 18.40: Koncert rekl.; 18,45: Pogadanka propag.; 18,50: Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 19.00: Xenia Grey i Marjan Demar w swoim repertuarze; 19.20: Recital fort: Loli Starberżanki; 19.50: Audycja popularno — ludowa; 20,30: Opowiadanie z wojny bolszewickiej; 20,45: Dziennik wiecz.; 20,55: Pogadanka akt.; 21,00: Koncert symf.; 22,00: Wiad. sportowe; 22,15: Muzyka lekka; 22,55—23.00: Ostatnie wiadomości.

SOBOTA, dnia 4 lipca 1936 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Gimn. 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por. 7.30: Program dz. 735: Giełda roln. 7.40: Z różnych operetek; 8.00: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Trio salonowe Polskiego Radja; 12.55: Przegląd prasy rolniczej, inż. Irena Niewodniczańska; 13.05: Dziennik południ. 13.15: Koncert życzeń; 14.15: Przerwa; 14.30: Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego; 15.35: Życie kulturalne; 15.40: Wiadomości gospodarcze; 15.45: Ze śpiewem przez Polskę; 16.00: Koncert solistów; 16.45: Początki polskiej marynarki wojennej na Bałtyku; 17.00: Pieśniarki dzisiejszego Paryża, radjokabaret z płyt; 17.30: Muzyka salonowa; 17.50: Puszcza tucholska; 18.00: Przegląd litewski; 18.10: Audycja dla wszystkich „Co się dzieje na świecie" w oprac. Antoniego Gołubiewa; 18.40: Koncert rekl. 18.50: Pogadanka aktualna; 19.00: Audycja muzyczna; 20.15: Audycja dla Polaków 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Bitwa pod Kościuchnówką, odczyt wygł. J. Kaden-Bandrowski; 21.05: Recital śpiewaczy Stanisława Drabika; 21.35: Audycja p. t. „Podwójne życie Symforjana Drobika; 22.00: Wiadomości sportowe; 22.15: Amerykańskie pieśni; 22.45: Muzyka tan. 22.55: Ostatnie wiadomości.

KINA I FILMY

„TOBOGDAN“ i „METROPOLITAN“ (Kino Pan)

„Tobogdan“ — to nędza Paryża. Wymowa nędzy jest chyba międzynarodowa. W każdym kraju możemy spotkać jej objawy. Oczywiście „dno życia“ takiego skupiska ludzkiego, jak Paryż, posiada swe cechy charakterystyczne. A więc rozmaite... charaktery.

Nałogowy pijak maltretuje swoją żonę. Ot tak, „dla zabawy“. Możeby ją i na śmierć zatłukł, gdyby nie interwencja pięści byłego boksera.

Emerytowany pięściarz zabiera kobietę (naturalnie b. ładną). Oboje sprzedają gazety. Aż oto uśmiecha się szczęście. Za namową „przedsiębiorcy bokserskiego“ zdetronizowany król wraca na ring. Prowadzi teraz z żoną szeroki tryb życia. Lecz „życie — to równia pochyła“. Nic po treningu, gdy organizm już niemłody.

Spotkanie z mistrzem Anglji zmienia się w katastrofę. B. mistrz świata (G. Carpentier) idzie na deski, by już nigdy więcej na te deski nie wstąpić. Żona?

Żonę zabiera skolei następny. Kobieta nie chce wrócić do dawnego trybu życia i wpada w ręce—macki organizatora meczu, „przedsiębiorcy bokserskiego“, który i w tej dziedzinie okazuje się więcej niż... przedsiębiorczy.

Zdjęcia filmu są dosyć efektowne. Dla zwolenników pięściarstwa prawdziwe używanie. To też widownia reaguje (ta młodsza publiczność) okrzykami.

Drugi film „Metropolitan“ pozwala do syta wyśpiewać się Tibett Lawrence'owi. Zwykłego widza niebardzo to bierze, gdyż miał sposobność niedawno (aż przez dwa dni w radjo) nasycić się... Kiepurą.

„Przepadający za muzyką“ oczywiście podziwiali doskonałego barytona.

Dodatki p. t. „aktualja“ (czyli pat) nieaktualne i zabójcze.

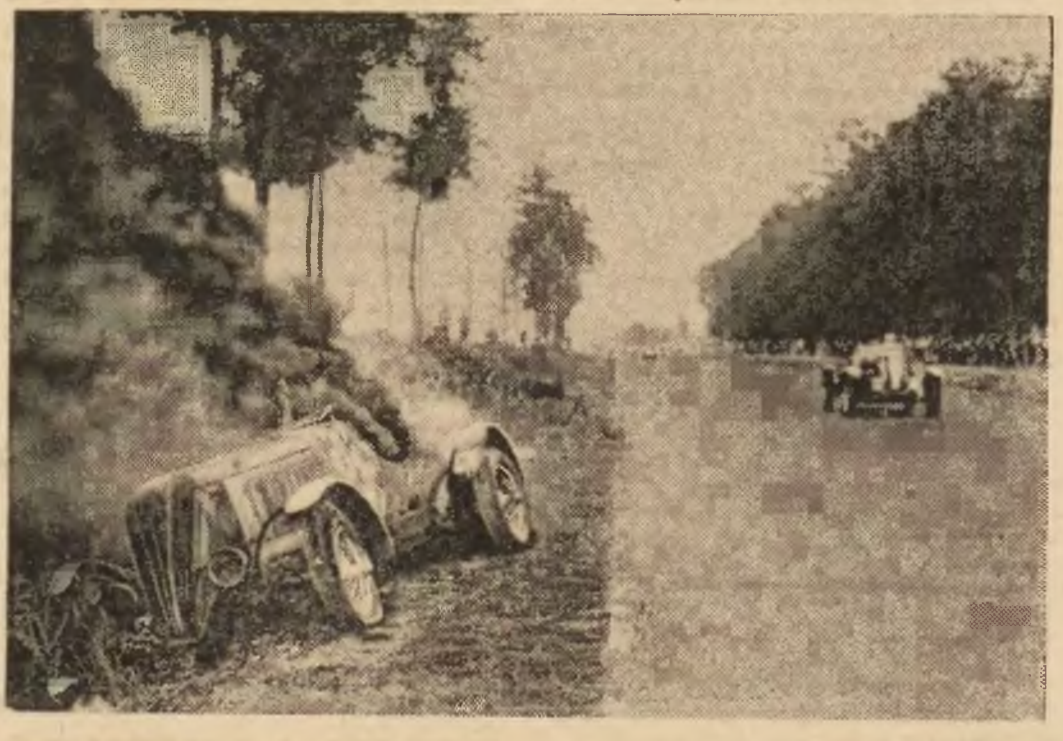
Wyświetlanie dwa razy w ciągu jednego seansu obrazu szarży ułanów na piechotę — męczyło.

Trudno wysiedzieć przy takiej pogodzie w kinie bez przerwy 2 i pół godziny... **am.**

Od Administracji

Wobec wypadków mylnego zarachowywania nadsyłanych nam kwot pieniężnych, z powodu niezaznaczenia przez wpłacających z jakiego tytułu dana suma pieniężna jest przekazywana, w celu uniknięcia nieporozumień prosimy na przekazach pieniężnych zawsze wyraźnie dodawać tytuł wpłaty (ogłoszenie, prenumerata, ofiary i t. p.).

Wypadek w zawodach o wielką nagrodę Francji



W zawodach automobilowych o wielką nagrodę Francji zdarzyła się katastrofa. Auto Colas-Zatsky'ego ześlizgnęło się z toru i stanęło w płomieniach.

Sygnatura: 377/34.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Święcianach Stanisław Bazylko, mający kancelarję w Święcianach, ul. 11 Listopada Nr. 2, na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 sierpnia 1936 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Święcianach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Antoniego Łozowskiego nieruchomości położonej w kol. Linkiszki, gm. Kołtyniańskiej, pow. Święciańskiego składającej się z 42 ha 1916 mtr. kw. gruntu z zabudowaniami w 2-ch parcelach Nr. 2 i 3, mającej urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie pod Nr. 13522.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 9.398 gr. 32, cena zaś wywołania wynosi złotych 7.048 gr. 74.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 938 gr. 83.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Święcianach, ul. Wileńska.

Dnia 23 czerwca 1936 r.

Komornik: ST. BAZYLKO

Przetarg

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr III, Grodno zawiadamia, że w dniu 13 lipca 1936 r. w lokalu O. U.B. Nr. III w Grodnie przy ul. 3-go Maja 8 — odbędzie się przetarg nieograniczony na budowę domu mieszkalnego w Druskienikach — Szczegółowe ogłoszenie o przetargu ukaże się w „Polsce Zbrojnej“ w Warszawie i „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ w Krakowie.

OKR. URZĄD BUDOWNICTWA Nr. III. GRODNO

Nr. 85/Bud. P. z 26. VI 1936 r.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. **Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów** Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. **Ludwik Jankowski.**